Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok IV Nr. 78 (863) | Łódź, piątek 19 marca 1948 r. | CENA 3 ZŁ

USA przyznają że wywrą presję na włoskich wyborców

WASZYNGTON (PAP). Dalszym dowodem ingerowania amerykańskich osobistości oficjalnych we włoskie sprawy wewnętrzne, celem wywarcia wpływu na zbliżające się wybory we Włoszech, jest oświadczenie przewodniczącego Izby Reprezentantów Martina wobec przedstawicieli prasy.

Martin wywodził, że od wyniku wyborów włoskich zależy „los cywilizacji“.

Stany Zjednoczone — oznajmił Martin — nie powinny szczędzić wysiłków, by uzyskać pożądany wynik.

PRZEZ JEDNOLITY FRONT

ku jedności ruchu robotniczego

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza, Sekretarza Generalnego P P S

na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS

Szanowni Towarzysze!

Mijają trzy lata od zakończenia wojny, która w tylu krajach Europy pozostawiła zgliszcza, gruzy, nędzę i ruinę gospodarczą. Te trzy lata są już dostatecznym okresem czasu, by porównać wyniki dwóch różnych dróg odbudowy w dwóch różnych częściach Europy.

W krajach Europy środkowo-wschodniej obalenie tyranii hitlerowskiej, zbiegło się z głębokim przewrotem społecznym i politycznym, który zrodził ustroje demokracji ludowej i utorował drogę do gospodarki planowej. Idąc ku socjalizmowi, kraje demokracji ludowej potrafiły zmobilizować wszystkie twórcze siły społeczne, by, pokonując niesłychane trudności, o własnych niemal siłach podjąć dzieło odbudowy. Jedyną właściwie pomocą z zewnątrz, na jaką kraje te mogły liczyć, była braterska pomoc Związku Radzieckiego. Owoce trzyletnich wysiłków demokracji ludowej widoczne są dla każdego nieuprzedzonego obserwatora.

Inaczej potoczyły się losy krajów Europy zachodniej. Tam nacisk kapitalizmu amerykańskiego zdławił w zarodku rewolucyjny odruch mas ludowych po wyzwoleniu. Jeden po drugim kraje Europy Zachodniej przechodziły ewolucje ku rządom prawicy. Elementy szczerze postępowe odepchnięte zostały od wpływu na los swych krajów. Kraje te znalazły się w orbicie interesów amerykańskiego kapitalizmu. Proces odbudowy gospodarczej został natychmiast zahamowany. Zamiast planowości czynnikiem decydującym stał się interes interwencji kapitalistycznej Stanów Zjednoczonych.

Z rutyną doświadczonego wyzyskiwacza kapitał amerykański wykorzystał ciężką sytuację gospodarczą krajów Europy Zachodniej. Samą tylko obietnicą pomocy wymógł kapitulację gospodarczą i polityczną swoich klientów. Plan Marshalla nie został dotąd zrealizowany, ale od dawna rządy państw zachodnio-europejskich chodzą posłusznie w kieracie polityki amerykańskiej, gotowe wykonać każde polecenie, nawet tak samobójcze, jak udział w odbudowie potężnych i niebezpiecznych Niemiec. Robi to nawet teraz Francja, popierają to francuscy socjaliści, teoretycznie uzasadnia Blum.

Kapitalizm amerykański, zatrwożony widmem przemian społecznych w Europie, zbudował sobie reakcyjne przedmurze na zachodzie. Nigdy by jednak nie zdołał tego dokonać, gdyby nie pomoc zachodnio-europejskiego socjalizmu. Zaślepieni nienawiścią do Związku Radzieckiego wyrośli z tradycji rewizjonizmu i reformizmu, obcy całkowicie duchowi rewolucyjnemu, zarażeni drobnomieszczańskim oportunizmem, reakcyjni przywódcy socjalizmu zachodnio-europejskiego zerwali jedność klasy robotniczej, wykutą w czasie wojny i okupacji i oddali się na usługi międzynarodowej reakcji, rozbrajając klasę robotniczą i niszcząc opór społeczeństwa przeciwko interwencji obcego kapitalizmu. W tej swojej obłędnej robocie zeszli nie tylko na szlak polityki jawnie wrogiej interesom postępu i demokracji, ale — jak prawica socjalizmu francuskiego — wystąpili otwarcie przeciwko interesom narodowym swego kraju, popierając politykę niemiecką Stanów Zjednoczonych.

Pamiętamy wszyscy ów powiew nadziei ,jaki przeszedł przez Europę, gdy wyborcy brytyjscy usunęli Churchilla, wynosząc do władzy Partię Pracy. Tak silne było echo rewolucji ludowej na wschodzie Europy, że poruszyło nawet imperium brytyjskie. Ale socjaliści brytyjscy zaprzepaścili mandat ludu brytyjskiego. Wplątali swój kraj w gospodarczą zależność od Ameryki i stali się w konsekwencji wasalem politycznym Waszyngtonu. Z ich to właśnie inicjatywy odbywa się w Anglii konferencja partii socjalistycznych, na której Partia Pracy pragnie ostatecznie przeobrazić resztę zachodnio-europejskiego ruchu socjalistycznego w forpocztę amerykańskiej ofensywy ,skierowanej właśnie przeciwko socjalizmowi i postępowi społecznemu.

Nie wszystek jednak socjalizm zachodnio-europejski zszedł na manowce polityki antysocjalistycznej. Włoska Partia Socjalistyczna w jednolitym froncie z komunistami odpiera natarcie reakcji rodzimej i zagranicznej sposobiąc się do decydującej rozgrywki wyborczej. Lewica socjalizmu francuskiego, zorganizowana w grupie „Bataille Socialiste“, lewica — szczupła zresztą — w Partii Pracy, skupiona wokół posła Ziliacusa, pozostająca na posterunku walki o socjalizm. Toczą tę walkę nie tylko przeciwko przemożnemu wrogowi ,ale przeciwko zarazie oportunizmu we własnych szeregach. Ruch socjalistyczny zachodu w większości swej ugrzązł na bezdrożach „trzeciej siły“.

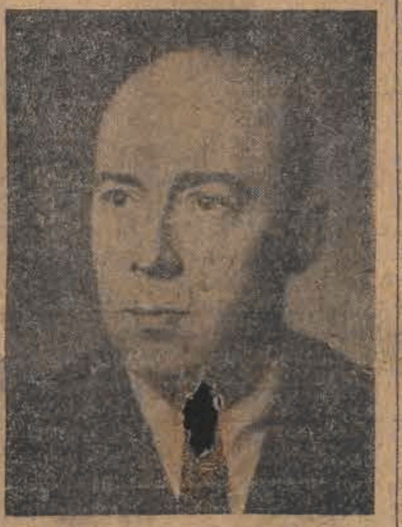

Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie Stołecznej Rady PPS, na którym wygłosił referat tow. Premier Józef Cyrankiewicz, Sekretarz Generalny Partii. Posiedzenie otworzył przewodniczący Rady tow. W. Tułodziecki, witając na wstępie przybyłych gości tow. Jungwirtową i tow. Pażułtową, przedstawicielki czechosłowackiej socjalnej demokracji, przewodniczącego CKW PPS tow. K. Rusinka oraz członków CKW PPS tow. Arskiego, Baranowskiego, Ćwika, Jabłońskiego, Motykę, Osóbkę - Morawskiego i Reczka. Przewodnictwo obrad objął Przewodniczący CKW PPS tow. Kozimierz Rusinek, który po krótkim zagajeniu oddał głos tow. J. Cyrankiewiczowi. Po referacie tow. Cyrankiewicza ponownie przemówił tow. K. Rusinek.

*

Ponieważ w numerze wczorajszym mogliśmy z uwagi na spóźnioną porę podać tylko krótką część przemówienia, drukujemy dzisiaj pełny tekst mowy Sekretarza Generalnego PPS tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza.

Podział w obozie socjalistycznym

Należałoby wobec tego zadać sobie pytanie, czy istnieje jedność w obozie socjalistycznym? Czy w ogóle istnieje jakiś jeden obóz socjalistyczny? Albo czy w ogóle niektóre partie które mienią się socjalistycznymi, mogą być za takie z punktu widzenia podstawowych kryteriów marksistowskich uważane?

Otóż stwierdzić trzeba, że w obozie socjalistycznym w skali międzynarodowej istnieje głęboki i coraz głębszy podział na lewicę i prawicę. Podział ten staje się w toku ostatnich miesięcy w niektórych jaskrawych wypadkach już nie tylko podziałem, ale wprost przepaścią. Mówiła o tym procesie zaostrzającego się podziału uchwała październikowa CKW PPS:

„W wielu krajach politycy prawicowo - socjalistyczni kapitulują wobec ofensywy dolarowej i w ten sposób obiektywnie przechodzą na pozycje obrony interesów amerykańskiego imperializmu“.

Otóż stwierdzić trzeba, że od tego czasu podział pomiędzy lewicą a prawicą pogłębi się jeszcze bardziej w miarę coraz bardziej zdecydowanego przechodzenia prawicy tzw. socjalistycznej na pozycje sojusznika i zausznika amerykańskiego imperializmu.

Niech się nikomu nie wydaje, że dla prawicy socjalistycznej jest to droga nowa. Stwierdzamy, że jest to, niestety, strukturalne niebezpieczeństwo, stale występujące w reformistycznej prawicy. Widzimy dziś, w nowych „zmienionych warunkach po prostu powtarzanie się wszystkich popełnionych już w poprzednim, międzywojennym okresie błędów prawicy socjalistycznej.

Czy w takim razie są to tylko błędy? Przecież błąd raz, na skutek niedostatecznego rozeznania sytuacji, popełniony, także uczy, aby tego błędu nie powtarzać. Przecież jest przysłowie, że jak się ktoś raz sparzy, to potem nawet na zimne dmucha. Tymczasem nie można tego powiedzieć o prawicy socjalistycznej. Zasadnicze błędy reformistyczne nabierają dziś na nowo znamiennej aktualności. Polska lewica socjalistyczna oceniała te błędy już w r. 1934. Ta ocena, wynikająca z rewolucyjnej uczciwej socjalistycznej analizy przyczyn klęski ruchu robotniczego w okresie międzywojennym, ma swoje nieprzemijające znaczenie. Więcej nawet. W obliczu stwierdzonej cykliczności błędów prawicy socjalistycznej jest doskonałą konfrontacją podobieństwa względnie identyczności postawy prawicy socjalistycznej w różnych okresach, czyli pozwala nam z całą rzeczowością stwierdzić, że nie chodzi tu tylko o błędy, ani o naiwność noworodków politycznych, ale że w tych tak zwanych błędach jest metoda, jest postawa, jest konsekwencja, jest nieuleczalność.

Z tego nasuwa się jasny wniosek. Dlatego zajmę towarzyszom nieco czasu zacytowaniem tej analizy, dokonanej w r. 1934, a więc przed 14 laty, przed tymi wszystkimi wydarzeniami, które w całej rozciągłości stwierdziły ówczesne błędy prawicy i słuszność lewicowej analizy.

„Płomienie“ z 1934 roku

„Płomienie“ z r. 1934, wydawnictwo polskiej lewicy socjalistycznej, tak piszą o prawicy socjalistycznej:

„W obliczu kryzysu kapitalistycznej gospodarki wykazał ruch socjalistyczny całkowitą bezradność. Niemniej bezradne okazały się partie socjalistyczne wobec faszyzmu.

Pobieżna nawet ocena sytuacji ruchu robotniczego wystarczy, aby stwierdzić całkowite bankructwo reformizmu. Klęska niemiecka, spowodowana w znacznej części całokształtem piętnastoletniej polityki reformizmu, była moralnym ciosem dla całego proletariatu, bezpośrednio zaś uderzyła w socjalizm austriacki. Klęska wyborcza angielskiej partii pracy sprzed dwóch lat (1932) była wymownym dowodem zgubnych skutków sprawowania władzy przez ruch robotniczy w ramach państwa kapitalistycznego. Całkowite bankructwo polityki „Centrolewu“ wykazało złudność nadziei na „pokojową“ likwidację dyktatury.

Zdawałoby się, że naturalną konsekwencją załamania się reformizmu będzie całkowita rewizja dotychczasowej teorii i praktyki ruchu socjalistycznego. Niestety zarówno polityka poszczególnych partii, jak i Międzynarodówki Socjalistycznej wykazują, że w kierowniczych sferach ruchu socjalistycznego nic się nie zmieniło.

Historia socjal-demokracji od wojny światowej to historia nieustannego paktowania, nieustannego szukania kontaktu z burżuazją, nieustannego przechodzenia od koalicji do koalicji. W kosekwencji takiego nastawienia wobec burżuazji, partie socjalistyczne próbowały bronić demokracji przed faszyzmem również przy pomocy rządów koalicyjnych (tzw. polityka „mniejszego zła“ niemieckiej socjal-demokracji). Polityka ta doprowadziła w Niemczech do dyktatury hitlerowskiej, w Polsce utorowała drogę sanacji.

Rewolucyjna walka o socjalizm staje się bezpośrednią koniecznością ruchu robotniczego“.

Ze zrozumienia tej bezpośredniej konieczności wyrósł w całym szeregu krajów podczas wojny i po wojnie, rewolucyjny, jednolity front klasy robotniczej. Ale równocześnie na tle niezrozumienia swoich poprzednich błędów, na tle konsekwetnej postawy prawicy socjalistycznej pogłębiła się i musiała się pogłębić przepaść pomiędzy lewicową, jednolitofrontową myślą socjalistyczną, a socjalistyczną prawicą.

Dalszy ciąg na str. 3-ej

W SOBOTĘ DNIA 20 BM. O GODZ. 16 W HALI SPORTOWEJ RKS. TUR. (PARK HELENÓW ul. PÓŁNOCNA) ODBĘDZIE SIĘ

Wojewódzka Konferencja Aktywu

POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Referaty wygłoszą członkowie

Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej

Uwaga: Karty uczestnictwa, wydane na dzień 18 bm. zachowują ważność.

RADA LUDOWA W BERLINIE

przeciw uchwałom frankfurckim i londyńskim

Śmiały krok

ku demokratyzacji Niemiec

BERLIN (PAP). Na kongresie ludowym w Berlinie postanowiono utworzyć Niemiecką Radę Ludową. Rada ta jest ciałem doradczym z uprawnieniem do wydawania uchwał. W skład Rady wchodzi 400 członków z których 300 reprezentujących zachodnie strefy Niemiec będzie wybranych anonimowo, aby nie narazić ich na represje ze strony władz okupacyjnych w zachodnich Niemczech.

Na czele niemieckiej Rady Ludowej stoi prezydium w składzie 29 osób, 20 jawnie wybranych ze strefy wschodniej i 9 anonimowo ze stref zachodnich. — Prezydium posiada trzech przewodniczących.

Niemiecka Rada Ludowa utworzy 6 komisji, a mianowicie: traktatu pokojowego, konstytucyjną, gospodarczą, wymiaru sprawiedliwości i polityki socjalnej. W skład komisji wchodzić będzie około 30 osób.

Plenum kongresu uchwaliło ponadto przeprowadzenie plebiscytu w sprawie jedności Niemiec, w okresie od 23 maja do 13 czerwca br. Do przeprowadzenia plebiscytu upoważniono niemiecką Radę Ludową. Głosowanie odbędzie się w formie zbierania podpisów w fabrykach, przedsiębiorstwach, instytucjach, oraz w domach i mieszkaniach prywatnych.

BERLIN (PAP). W toku obrad Kongresu Ludowego w Berlinie po przemówieniach programowych wywiązała się dysukusja.

Przemawiając w imieniu ruchu kongresowego w Westfalii prof. Hestermann z uniwersytetu w Muenster, oświadczył m. in., że represje i zakazy nie zdołały stłumić w Niemczech Zachodnich ruchu, dążącego do zjednoczenia Niemiec.

Z ramienia ruchu kongresowego w Hannoverze i Dolnej Saksonii wystąpił wykluczony niedawno z rządu w Hannoverze minister Karl Abel, znany z odważnego i zdecydowanego stanowiska wobec zbrodniarza wojennego Kopfa. Abel oświadczył, że społeczeństwo niemieckie w strefie wschodniej Niemiec winno być wdzięczne swej władzy okupacyjnej za poparcie udzielone w walce o zjednoczenie Niemiec.

Delegat Bawarii Regler, działacz stowarzyszenia pacyfistycznego w Monachium oświadczył, że ruch jednościowy w Niemczech południowych prowadzi ciężką walkę z reakcyjnymi planami utworzenia południowego państwa federacyjnego pod kierownictwem Bawarii.

Bawarskie koła postępowe występują jaknajostrzej przeciwko represjom i dyskryminacjom stosowanym w Bawarii wobec ruchu kongresu ludowego.

W wyniku głosowania w skład prezydium Niemieckiej Rady Ludowej weszli jako trzej przewodniczący: Wilhelm Pieck (SED), Dr Wilhelm Kuetz (LDP) i Otto Nuschke (CDU) oraz jako członkowie prezydium — przewodniczący Związku Kulturalnego — Becher, przewodniczący SED — Grotewohl oraz reprezentanci niemieckich związków zawodowych.

BERLIN (PAP). Plenum drugiego niemieckiego kongresu ludowego uchwaliło rezolucję, w której m. inn. protestuje przeciwko uchwałom frankfurckim i decyzjom londyńskiej konferencji trzech państw.

Kongres żąda rozwiązania rady bizonalnej. Następnie rezolucja nawołuje do usunięcia organizatorów gospodarki wojennej i kierowników faszystowskiego systemu gospodarczego z wszystkich instytucji gospodarczych, przeprowadzenia społecznych reform gospodarczych, intencyfikacji gospodarki rolnej, zrealizowania w całych Niemczech reformy rolnej i zastosowania planowania w dziedzinie polityki agrarnej.

W zakończeniu rezolucja żąda postępowej polityki socjalnej, zgodnej z interesami ludu pracującego.

Interwencja USA w sporze Anglii z Guatemalą

LONDYN (PAP). Jak komunikują ze źródeł miarodajnych, Stany Zjednoczone interweniowały w sprawie sporu o Honduras brytyjski między Guatemalą a Wielką Brytanią. Rząd amerykański zwrócił się rzekomo do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Guatemali i uzyskał zapewnienie, że akcja agresywna wobec wspomnianej kolonii brytyjskiej nie zostanie przedsięwzięta.

PRZEDŁUŻENIE układu handlowego brytyjsko - radzieckiego

LONDYN (PAP). Brytyjski minister Aprowizacji John Strachey zakomunikował, że w maju mają się rozpocząć nowe rokowania handlowe ze Związkiem Radzieckim, w celu przedłużenia układu handlowego brytyjsko - radzieckiego, podpisanego w listopadzie ub. r.

Zasadnicze porozumienie

w sprawie Palestyny—osiągnięte

NOWY JORK (PAP). W środę odbyło się posiedzenie przedstawicieli Związku Radzieckiego, Francji, Stanów Zjednoczonych i Chin, poświęcone sprawie Palestyny. — Osiągnięto zasadnicze porozumienie co do tego, że zbrojna interwencja z zewnątrz na terenie Palestyny stanowi zagrożenie dla pokoju. Komisja czterech mocarstw złoży w piątek sprawozdanie Radzie Bezpieczeństwa.

Sprawozdanie to składać się ma z trzech punktów: 1) Komisja stwierdzi, że istnieje zagrożenie pokoju wobec groźby interwencji drogą lądową i morską spoza granic Palestyny. 2) Zdaniem Komisji Rada Bezpieczeństwa powinna wyraźnie oświadczyć, że nie zamierza tolerować nadal takiego zagrożenia pokoju. 3) Komisja pięciu mocarstw zwróci się do Rady Bezpieczeństwa o niezwłoczne podjęcie kroków w celu położenia kresu gwałtom w Palestynie.

Agencja Żydowska udzieliła odpowiedzi na apel o zawieszenie broni. Żydzi gotowi są przyjąć propozycję zawieszenia broni jedynie w tym wypadku, jeżeli zostanie ona złożona w ramach uchwały Generalnego Zgromadzenia, dotyczącej podziału Palestyny. Wobec faktu, że Arabowie oświadczyli, iż zgodzą się na zawieszenie broni jedynie wtedy, jeżeli przekreślony zostanie plan podziału Palestyny, w Lake Success wyrzeczono się wszelkiej nadziei na osiągnięcie zawieszenia broni za obopólną zgodą.

Krążą pogłoski, że Rada Bezpieczeństwa w piątek wyda obydwu stronom rozkaz zaprzestania walk.

Zgon M. Malinowskiego

Ruch ludowy żegna jednego ze swych twórców

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 marca 1948 r. zmarł w Warszawie Maksymilian Malinowski nestor radykalnego ruchu ludowego w Polsce.

—Zmarły, jako założyciel „Zarania“, wspólnie z Tomaszem Nocznickim pierwszy pobudzał chłopów do wspólnej z robotnikami walki o sprawiedliwy ustrój społeczny i o ludowładztwo w Polsce.

Długoletnia praca pisarska, działalność społeczno-polityczna, wypełniły jego twórcze i pełne zasług życie.

Podeszły wiek nie pozwolił Maksymilianowi Malinowskiemu brać osobistego udziału w życiu społeczno-politycznym Polski Ludowej. Niemniej jednak do ostatniej niemal chwili pochłania go praca pisarska, obejmująca historię ruchu ludowego w Polsce.

Wielka idea i wielka praca zespoliły się w zmarłym w jedną i nierozerwalną całość.

Socjalistyczna opozycja

przeciw polityce Bluma

PARYŻ (PAP). Francuska organizacja socjalistyczna „Bataille Socialiste“ zwołała wiec w sali „Mutualite“.

Mówcy piętnowali t. zw. „trzecią siłę“, która idzie na rękę Gaullistom, spiskującym przeciwko republice. Jean Guignebert stwierdził, że reakcyjna „Unia Zachodnia“ ma wykorzystać dla swych celów wczorajszego wroga — niezdemilitaryzowane Niemcy.

Bloncourt podkreślił, że kierownictwo CFIO zdradziło sprawę mas pracujących. Uczestnicy wiecu powitali z radością zwycięstwo sił demokratycznych w Czechosłowacji i wyrazili solidarność z ludem włoskim.

Ustąpienie Lauszmana

Zdenek Fierlinger zajmuje jego miejsce

kandydując jednocześnie na stanowisko ministra Spr. Zagranicznych

PRAGA (PAP). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie prezydium Czechosłowackiej Partii Socjal - Demokratycznej, na którym wicepremier Bohumił Lauszman zgłosił rezygnację ze stanowiska przewodniczącego partii. Jednocześnie Lauszman zaproponował, by na przewodniczącego partii ponownie został wybrany minister Przemysłu, Fiedlinger. Wicepremier Lauszman zapewnił ministra Fiedlingera o lojalności współpracy.

Prezydium Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej przyjęło rezygnację Lauszman i wybrało na przewodniczącego partii ministra Fiedlingera.

PRAGA (Telefon własny).

W najbliższych dniach rozstrzygnięta zostanie sprawa mianowania ministra Spraw Zagranicznych po tragicznym zgonie Jana Masaryka.

W kołach politycznych wysuwane są dwie koncepcje: kierownictwo resortu Spraw Zagranicznych powierzone ma być tymczasowo, aż do nowych wyborów parlamentarnych dotychczasowemu wiceministrowi Spraw Zagranicznych dr Clementisowi.

Ministrem Spraw Zagranicznych ma zostać obecny minister Przemysłu i jeden z czołowych przywódców partii socjalistycznej, Zdenek Fierlinger, posiadający wieloletnią praktykę i doświadczenie pracy dyplomatycznej oraz cieszący się zaufaniem zarówno prezydenta Benesza jak i całego obecnego rządu.

O wolność informacji

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. opuścił Warszawę dyrektor departamentu prasy i informacji MSZ minister pełnomocny Wiktor Grosz, udając się do Genewy w charakterze przewodniczącego delegacji polskiej na konferencję ONZ w sprawie wolności informacji.

W skład delegacji wchodzą: poseł RP w Bernie Julian Przyboś, wiceprezes spółdzielni wydawniczej „Czytelnik“ dr Witold Konopka i attache prasowy w Bernie Jacek Fruehling.

W dwulecie bratniego przymierza

Uroczysta akademia w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Stolica uczciła drugą rocznicę podpisania układu między Polską a Jugosławią uroczystą akademią w sali „Roma“, w obecności przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego.

Akademię zagaił w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej minister Grubecki.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, w imieniu PPS zabrał głos pos. Baranowski, który podkreślił, że szczególnie dziś — w dobie nacisku imperializmu i międzynarodowej reakcji na pozycje demokracji, przyjaźń narodu polskiego z narodami Jugosławii stanowi poważny czynnik w kształtowaniu oblicza świata.

„— „Polska i Jugosławia idą ku lepszej, szczęśliwszej przyszłości. Łączą nas wspólne ideały wspólne ukochanie wolności i wspólne żywotne interesy“ — zakończył pos. Baranowski.

Po przemówieniu posła Baranowskiego zabrał głos w imieniu PPR płk Wągrowski, który omówił m. in. znaczenie deklaracji, podpisanej przez Polskę, Jugosławię i Czechosłowację w Pradze.

Następnie wygłosił przemówienie w języku polskim amb. Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, p. Rade Pribicevic.

Umowy, jakie zawieramy między sobą — mówi p. Pribicevic — nie ograniczają naszych praw suwerennych. Nie chcemy nowej wojny i nikogo nie straszymy, ale też nie boimy się pogróżek wojennych.

Przeniknięci wielką ideą społecznej sprawiedliwości, jesteśmy obojętni na histeryczne krzyki i oszczerstwa podżegaczy wojennych. Idziemy spokojnie, lecz nie ustępliwie naprzód, w imię naszych wielkich ideałów.

Na zakończenie części oficjalnej akademii minister Grubecki odczytał tekst depeszy, skierowanej do marszałka Tito.

Oczywiście „Dakota“

BERLIN (PAP). 10 pasażerów ratowało się spadochronami, wyskakując z amerykańskiej „Dakoty“ wkrótce po jej wystartowaniu z lotniska berlińskiego.

Pilot samolotu stwierdził defekt jednego z motorów i nakazał pasażerom wyskoczyć natychmiast z samolotu.

Uszkodzony samolot zdołał wylądować szczęśliwie na lotnisko w brytyjskim sektorze Berlina.

Jak stwierdzono w samolocie znajdował się generalny gubernator w Norymberdze Taylor, który powracał z Berlina po przeprowadzeniu tam rozmowy z gen. Clay'em. Taylorowi towarzyszyła żona oraz najbliżsi współpracownicy.

Prokurator amerykański złamał nogę w czasie lądowania, zaś inne osoby odniosły lekkie obrażenia.

OM TUR wystąpił

ze Związku Młodzieży Socjalistycznej

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR na posiedzeniu, odbytym w dniu 14 marca 1948 r. po omówieniu działalności między narodowego związku młodzieży socjalistycznej i po stwierdzeniu, że działalność ta nie służy interesom socjalizmu i światowego pokoju, postanowił jednogłośnie zgłosić swe wystąpienie z międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Na skutek zasadniczej różnicy w ocenie roli Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej a młodzieżą socjalistyczną Polski — organizacja młodzieży TUR od przeszło roku nie brała praktycznie żadnego udziału w pracach MZMS.

Komitet Centralny OM TUR stwierdza, że działalność polityczna MZMS wymierzona przeciw jednolitemu frontowi młodzieży robotniczej i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, służy interesom sił wrogich socjalizmowi, służy interesom imperializmu kapitalistycznego. Zgłaszając swoje wystąpienie z Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej, OM TUR deklaruje jednocześnie swój pozytywny stosunek i wolę współpracy z wszystkimi ugrupowaniami młodzieży socjalistycznej świata, stojącymi na platformie jedności działania klasy robotniczej, jako jedynej siły zdolnej do przeciwstawiania się wojennym zakusom kapitalizmu.

PRZEZ JEDNOLITY FRONT

ku jedności ruchu robotniczego

Dalszy ciąg przemówienia tow. Cyrankiewicza

To krótkie sformułowanie z październikowych uchwał CKW o przechodzeniu polityków prawicowo-socjalistycznych na pozycje obrony interesów amerykańskiego imperializmu jest przecież na tle tego, co czytałem przed chwilą z analizy lewicy socjalistycznej z 1934 r., niczym innym, jak tylko stwierdzeniem, że prawica socjalistyczna nie chce się swojej postawy wyzbyć, że w tym, co my przedtem uważaliśmy za błędy, kryje się strukturalna, organiczna, starcza choroba prawicowości, wynikająca z zakażenia drobnomieszczańską niemocą części obozu socjalistycznego.

Jest bowiem jeszcze dodatkowo rzeczą niezmiernie charakterystyczną, w jaki sposób burżuazja podrzuciła porzucony przez siebie demo liberalizm do zabawy prawicowym socjal-demokratom.

Demokracja formalna, parlamentarna, będąca wynikiem wolnościowych, w swoim czasie postępowych dążeń mieszczaństwa, stała się narzędziem klasowego panowania burżuazji.

Reformiści wierzyli w trwałość tych form. Jak pokazało doświadczenie, burżuazja tak długo tolerowała i toleruje demokrację parlamentarną, jak długo to nie godzi w jej interesy. To wiemy, ciosy faszyzmu uczyły o tym klasę robotniczą.

Wyniki nauki powinny być jednoznaczne dla całej klasy robotniczej, ale nieśmiertelni reformiści oddają tu burżuazji dodatkową usługę. Oto burżuazja porzuca formy demo-liberalne, używa innych, koniecznych do walki z ruchem robotniczym. A część ruchu robotniczego, tak jak przedtem sparaliżowana była wobec ustroju kapitalistycznego złudzeniami reformistycznymi, tak teraz dalej ogryza tę porzuconą przez burżuazję kość demo-liberalizmu i w dalszym ciągu nie jest zdolna do walki rewolucyjnej. Więc nawet w obozie „trzeciej siły“ tworzy armię pomocniczą imperializmu amerykańskiego i wszystkich antywolnościowych perspektyw, jakie niesie ten imperializm i jego europejski sojusznik — Niemcy.

Nasza rezolucja październikowa, mówiąca o międzynarodowym ruchu socjalistycznym, tak formułowała zadania Polskiej Partii Socjalistycznej:

„Tym mocniej dziś akcentować musimy nasze słuszne dotychczasowe hasło wspólnego frontu socjalistów i komunistów w skalach narodowych i w skali międzynarodowej.

PPS, która w stworzeniu Światowej Federacji Związków Zawodowych widziała etap na drodze do konsolidacji ruchu robotniczego, pozostaje wierna uchwałom swych władz naczelnych w sprawie walki o realizację Międzynarodówki Jedności Robotniczej, skupiającej zarówno socjalistów, jak i komunistów“.

Walka z prawicą socjalistyczną

Takie były słuszne wytyczne naszej polityki, z których dziś na tle rozgrywających się na terenie międzynarodowym wydarzeń, jasno wynika, że jeżeli mamy rzucać hasło wspólnego frontu socjalistów i komunistów, a jednocześnie trzymać się ziemi, to tym mocniej musimy walczyć z prawicą socjalistyczną, która nie tylko tego frontu nie chce, ale która dziś już z tym frontem walczy. I równie jasno, jak w stworzeniu Światowej Federacji Związków Zawodowych widzieliśmy etap na drodze do konsolidacji ruchu robotniczego, tak samo w rozbiciu Federacji przez prawicę, widzimy dalszy krok na drodze zdrady interesów światowego proletariatu i obozu pokoju przez prawicę i widzimy konieczność tym ostrzejszej walki z prawicą socjalistyczną, która przeszła już całkowicie na pozycje wroga.

Rola bowiem prawicy socjalistycznej nie ogranicza się tylko do odpowiedzialności za stosunki wewnątrz rządzonego przez siebie kraju, bo np. gen. Franco stracił swoich protektorów w Hitlerze i Mussolinim, ale za to, że do dziś dnia Hiszpania jest faszystowska, ktoś odpowiada! A Grecja? Grecja, w której ci sami oburzający się na rewolucyjną walkę z ofensywą imperializmu, rozegraną w Czechosłowacji, ci, którzy używają tego, jako podstawy do nagonki na kraje demokracji ludowej i na Związek Radziecki, na cały obóz pokoju, ci sami więżą tysiące ludzi na wyspach odosobnienia bez sądu, bez śledztwa, bez obrony, ci sami dziś rozstrzeliwują dziesiątki patriotów, których jedynym grzechem było to, że walczyli z okupantem, więżą nawet działaczy prawicy socjalistycznej.

Przecież kilkakrotnie na międzynarodowe konferencje socjalistyczne, których głównym organizatorem była brytyjska Partia Pracy, nie mogli przybyć nawet prawicowi socjaliści greccy. Nie wydaje nam się, żeby to było rzeczą tak dalece niezależną od tych, którzy do tej Grecji wysyłają wojska. Przecież odległość angielskiego „Foreign Office“ od rządzącej Partii Pracy nie jest chyba dalsza od odległości tego urzędu od opozycyjnych formalnie konserwatystów. Powstaje pytanie, czy Partia Pracy jest w tym wypadku bezsilna, czy też nie chce użyć wpływu swojego ministra spraw zagranicznych. Jedno i drugie nie wymaga dalszych komentarzy.

Wniosek natomiast, który wyciągamy, jest ten, że w obozie socjalistycznym nie ma jedności, że walka o jedność w obozie socjalistycznym toczyć się musi na szczerze rewolucyjnym gruncie socjalistycznej ideologii, że podstawowym warunkiem walki o właściwe oblicze tej jedności musi być walka z socjalistyczną prawicą o socjalistyczne masy, o Partię, o zwycięstwo prawdziwie socjalistycznych, rewolucyjnych założeń.

Walka z prawicą socjalistyczną w skali międzynarodowej przebiega równolegle i łączyć się musi ściśle z walką z wpływami prawicowymi wewnątrz kraju i wewnątrz partii.

Historia zaś tej walki z prawicą jest równocześnie historią kształtowania się oblicza ideologicznego obecnej PPS, na gruncie dorobku ideologicznego przedwojennej lewicy socjalistycznej, na gruncie przemian wojennych, na gruncie jednolitofrontowych doświadczeń przy budowie państwa ludowego po wojnie.

Cytowałem w swoim referacie na Kongresie dosyć dużo z dorobku socjalistycznej myśli lewicowej, wskazując, że ona jest wraz z dalszymi doświadczeniami polskiej klasy robotniczej źródłem naszej ideologii. Cytowałem także po to, abyśmy umieli patrzeć na przeszłość krytycznie, abyśmy, mówiąc o tradycjach walki PPS, rozróżniali dwa tory i dwa rodzaje tradycji. Abyśmy nawiązywali — jak to czyni dziś w artykule swoim tow. Jabłoński w „Robotniku“ — do słusznej tradycji, abyśmy odrzucali na gruncie socjalistycznej krytyki złe tradycje, abyśmy nie zagubili się w bardzo polskim przyzwyczajeniu bezkrytycznego idealizowania przeszłości, abyśmy z jednej strony widzieli źródła naszej obecnej ideologicznej postawy, i z drugiej — abyśmy widzieli także źródła błędów i źródła prawicowej, paraliżującej Partię mentalności.

Tradycje piłsudczyzny

Nie należy bowiem zapominać, że jak mówiłem na Kongresie:

„W okresie wojny, zwłaszcza w latach ostatnich, groziło niewątpliwie dużej części obozu socjalistycznego w Polsce ugrzęźnięcie ponowne we wszystkich błędach roku 1918 z ogromnym tych błędów powiekszeniem, wiodącym wprost do katastrofy społecznej i narodowej. Na losach prawicy socjalistycznej zaciążył tu przede wszystkim, bo musiał zaciążyć, tragiczny spadek piłsudczyzny — antysowieckość. Urodziły się wtedy koncepcje koalicji z prawicą społeczną aż do jawnych faszystów włącznie.

Gdyby ta koncepcja zwyciężyła na papierze, pozostałby radykalny program reform społecznych. Bo któż by o te reformy walczył, któż by je realizował, jeżeli sojusznikiem na co dzień miała być prawica społeczna i podporządkowany jej aparat wojskowy. Wszak ten aparat wojskowy, a więc aparat siły, podobnie jak w roku 1918 był oddany prawicy i reakcji, w gruncie rzeczy był jednoznaczny z prawicą i reakcją. Jego kierownictwo było przecież świadomie reakcyjne i zdecydowanie antysocjalistyczne. Pamiętamy kierownictwo ZWZ i AK z okresu okupacji. Przygotowywało się ono nie tyle do walki z okupantem, ile do walki o władzę przeciwko lewicy. Do likwidowania tej lewicy jakże często zaprzęgano szarych AK-owców, zwiedzionych patriotyczną frazeologią kierownictwa.

Jak widzimy, był w Polsce obóz, który wyciągnął wszystkie wnioski z doświadczeń roku 1918. Tym obozem nie było jednak oficjalne kierownictwo WRN, zaślepione nienawiścią do Związku Radzieckiego. Wyciągnięto je w obozie prawicy społecznej. Wnioski te wyciągnęła udoskonalona w swojej taktyce piłsudczyzna, gotująca się do spętania ruchu robotniczego, do zdławienia rewolucji i do odcięcia tej rewolucji od pomocy i sojuszu ze Związkiem Radzieckim przy pomocy swej koncepcji dwóch wrogów, która potem w praktyce, przerodziła się w walkę z jednym wrogiem, za jakiego uważano właśnie Związek Radziecki.

A wreszcie przecież walka z faszyzmem miała swe przedłużenie na odcinku międzynarodowym, bo toczyła się w skali międzynarodowej. Kogoż więc owi oficjalni przywódcy części obozu socjalistycznego uważali za swych sojuszników w walce narodowo i społecznie wyzwoleńczej? Za sojuszników uważali kapitalizm anglo - amerykański.

Cała teoria i cała praktyka polskiej prawicy socjalistycznej, tak jak praktyka i teoria sztabów politycznych rządu londyńskiego i wojska była nastawiona wrogo przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Było w tym wszystko, tylko nie było nic z socjalizmu. A dalsza droga renegatów była już coraz szybsza, bo ci, co umarli dla socjalizmu, bardzo szybko jadą“.

Skądże się wzięły te rzeczy, czy one także nie mają swojej przeszłości i swojej tradycji? Niewątpliwie mają. Tworzyła tę tradycję piłsudczyzna. Kontynuowali ją Arciszewski i inni.

Odrodzenie się PPS po wojnie nastąpiło na nowych, rewolucyjnych zasadach, na gruncie jednolitego frontu.

W odrodzonej PPS przez cały czas pogłębiał się i umasowiał proces odcinania od elementów piłsudczyzny, od reformizmu, od drobnomieszczaństwa. I ten proces toczył się poprzez trzyletni okres i zamknięty został Kongresm, jako podsumowaniem całego poprzedniego etapu, wnosząc także i wytyczne na przyszłość. Potwierdziło to równocześnie słuszność linii naszej Partii.

Słuszność linii naszej Partii z punktu widzenia dorobku całej polskiej klasy robotniczej tak została oceniona na naradzie informacyjnej 9 partii przez Sekretarza Generalnego PPR tow. Gomułkę, który m. in. powiedział:

„PPS zajmuje dzisiaj najdalej wysunięte na lewo skrzydło socjal - demokratycznych partii w Europie. Nie słuszne byłoby jednakże wyprowadzanie wniosku, że PPS współpracuje z nami tylko z uwagi na siłę naszej partii. PPS współpracuje z nami dlatego, że świadomie pragnie takiej współpracy.

Zbliżenie ideologiczne

Trzyletnie doświadczenie współpracy PPR i PPS — i co z niej wypływa — jednolitego frontu klasy robotniczej, dało dobre rezultaty. Możemy stwierdzić z całą pewnością, że tylko dzięki temu uchroniliśmy Polskę przed różnymi wstrząsami politycznymi i gospodarczymi i utrwaliliśmy podstawy ustrojowe Polski Ludowej“.

Jeśli mowa o zbliżeniu ideologicznym między obiema partiami, to cały okres poprzedzający Kongres był etapem bardzo dużego i szybkiego, i równocześnie — co jest bardzo ważne— masowego zbliżenia ideologicznego obu partii. Okres ten dał w efekcie bardzo duże rezultaty, jeżeli chodzi o konkretne osiągnięcia demokracji ludowej w Polsce. Pisał o tym w rocznicę zawarcia umowy o jedności działania PPS i PPR tow. Zambrowski:

„Jest nieprzemijającą zasługą zarówno CKW PS, jak i CK PPR, że w tym decydującym dla Polski Ludowej momencie całym swoim autorytetem i wpływem pchnęły naprzód realizację jednolitego frontu, jako podstawowej dźwigni zwycięstwa nad reakcją i dalszego rozwoju demokracji ludowej.

Umowa stworzyła bardzo szerokie ramy współpracy jednolitofrontowej. Dzięki umowie jednolity front stał się stałą metodą działania obydwu partii robotniczych we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, społecznego i na froncie ideologicznym.

A wysiłki wrogów jednolitego frontu, szczucia byłych WRN-owców, uczciwie pracujących dziś w PPS, przeciwko PPR, pod pozorem, że jakoby PPR odsądzała od czci wszystkich WRN-owców? Oczywiście jest to równie dalekie od prawdy, jak to, że PPR, mając pozytywny stosunek do byłych RPPS-owców, rozciąga to na wszystkich RPPS-owców, niezależnie od stanowiska, jakie oni teraz zajmują wobec zagadnień jednolitego frontu“.

*

Analizując z naszego punktu widzenia okres ubiegły, trzeba stwierdzić, że pozytywne, bardzo pozytywne osiągnięcia nie zostały uzyskane bez normalnych zresztą trudności i zgrzytów, oporów i przeszkód. Różnorodne były to przeszkody i trudności. Jedną z przyczyn było i to, że część naszych towarzyszy niewątpliwie traktowała jednolity front — jak to miałem możność mówić w referacie na Kongresie — nie ideologicznie, ale taktycznie, jako zło konieczne z oportunizmu jako jedną z możliwych taktyk, albo jako grę giełdową, — „kupić, sprzedać“. Było to widoczne zwłaszcza w okresie powyborczym. Mieliśmy wówczas pewne objawy niekonsekwentnego trzymania się przez niektórych towarzyszy linii partyjnej. Mieliśmy pewne objawy demagogii społecznej, demagogii pseudo - narodowej. Mieliśmy to, co — jak mówiła czerwcowa uchwała Rady Naczelnej — umożliwiało pewnym nieodpowiedzialnym czynnikom, granie kołtuńskimi nastrojami na skutek nie zawsze dostatecznego wyrobienia członków i działaczy partyjnych.

Ideologicznie kres tym rzeczom położyły uchwały Rady Naczelnej z czerwca r. ub. głoszące, że „droga PPS prowadzi tylko na lewo“. Organizacyjnie te rzeczy musiały jeszcze jakiś czas pokutować w Partii.

Duże nadzieje licytantów politycznych w Polsce obudził także Kongres Czechosłowackiej Socjalnej Demokracji w Brnie. Obalenie dotychczasowego jednolitofrontowego kierownictwa czechosłowackiej socjaldemokracji, dokonane przy współudziale przedstawicieli „trzeciej siły“ spowodowało rozbicie współpracy między socjalistami a komunistami. Był to typowy dowód oportunizmu części przywódców Czechosłowackiej Socjalnej - Demokracji, którzy w pewnym momencie odskoczyli od jednolitego frontu. Trzeba ich było potem w trzy miesiące po Brnie, z aktywnym udziałem naszego kierownictwa, w interesie rewolucji społecznej w Czechosłowacji z powrotem do jednolitego frontu prowadzić.

PPR o Radzie Naczelnej PPS

Objawy oportunistycznego pojmowania jednolitego frontu w Polsce widziane były także przez towarzyszy z PPR. O uchwałach Rady Naczelnej PPS, tak pisze tow. Zambrowski:

„Nie jest też rzeczą przypadkową, że w swym dążeniu do rozbicia od wewnątrz bloku demokratycznego reakcja polska największe nadzieje pokładała na ewentualne sprzeczności w jednolitym froncie robotniczym. Wynika to ze szczególnej roli jednolitego frontu w Polsce i ze szczególnego w Polsce układu sił politycznych w obozie demokratycznym. Jeśli bowiem podstawą stabilizacji politycznej w okresie powyborczym jest zwartość całego bloku demokratycznego, to czynnikiem decydującym tej stabilizacji jest spoistość jednolitego frontu między PPS i PPR.

Uchwały Rady Naczelnej mają jeszcze dlatego doniosłe znaczenie, że stanowią one niewątpliwie duży krok naprzód w przezwyciężaniu centrystowskich koncepcji ideologicznych, lansowanych w PPS przez poszczególnych działaczy, a tym samym przygotowują grunt dla ustalenia ściślejszej współpracy jednolitofrontowej w codziennej praktycznej działalności.

W świetle uchwał Rady Naczelnej PPS, tym jaskrawiej występuje odstępstwo od kardynalnych zasad PPS tych działaczy PPS, którzy w ogniu walki przedwyborczej, kiedy robotnicy pepesowcy i PPS jako całość wniosła znaczny wkład do zbliżającego się rozgromienia politycznego PSL, pielęgnowali potajemnie nadzieję, że jednak PSL wyjdzie z wyborów z poważną ilością mandatów, co pozwoliłoby im na wymarzone przez nich centrystowskie, blumowskie manewrowanie między lewym i prawym partnerem. A gdy rachuby te dzięki całemu blokowi i w tej liczbie dzięki PPS zawiodły, pogrążyli się w nieutulonym żalu, dając nawet publicznie wyraz swej goryczy i zawiedzonym rachubom.

Uchwały Rady Naczelnej, stwierdzające niezbędność „przypomnienie i podkreślenie fundamentalnych zasad, decydujących o roli ruchu socjalistycznego w Polsce Ludowej“, są o tyle na czasie, że doświadczenie realizacji jednolitego frontu po wyborach wskazywało na nieprzezwyciężenie tendencji u poszczególnych działaczy PPS, zepchnęło ich we własnej partii na pozycje „legalnej prawicy“ według trafnego wyrażenia jednego z czołowych przywódców PPS.

Rada Naczelna PPS odbyła się w sytuacji, gdy w świecie kapitalistycznym rozwija się ofensywa imperializmu amerykańskiego o likwidację zdobyczy powojennych demokracji, gdy szereg partii socjalistycznych na zachodzie pod wpływem tej ofensywy wyraźnie wahało się w prawo, a w kraju wzmogła się penetracja obcych i wewnętrznych sił reakcyjnych w celu osłabienia jednolitego frontu.

Jednolitofrontowy trzon PPS wytrzymał tę ofensywę i spowodował, że PPS nie tylko nie zeszła z drogi współpracy z PPR, ale pogłębiła skrystalizowała swą myśl jednolitofrontową“.

Bilansując rok ubiegły w artykule pod tytułem „Doświadczenia roku walki“, tow. Zambrowski pisze w Nr. 7 „Nowych Dróg“:

„Proces rozwoju jednolitego frontu w 1947 r. nie był jednak wolny od trudności i tarć. Gdy podstawowa część kierownictwa PPS i większość jej członków znajdowała się wspólnie z PPR i całym blokiem demokratycznym w ogniu walki przeciw reakcji PSL-owskiej, znaleźli się też działacze PPS-owscy, którzy przeżuwając stare próby poszukiwania sojuszników na prawo i szermując sztandarem jedności narodu, osłabiali jednolity front i próbowali zaszczepić na naszym gruncie teorie „trzeciej siły“.

Gdy podstawowa część kierownictwa PPS i przytłaczająca większość jej członków wraz z całym obozem demokratycznym święciła zwycięstwo wyborcze nad reakcją — znaleźli się działacze PPS-owscy, którzy ronili łezkę nad rozmiarami klęski Mikołajczyka i próbowali w odrodzonej PPS szeroko otworzyć drzwi dla rozbitków PSL-owskich. Trzeba było dopiero czerwcowej Rady Naczelnej PPS i proklamowania przez nią zasady: „droga PPS wiedzie tylko na lewo, wróg jest tylko na prawo“, aby wspomniani zwolennicy „trzeciej siły“ znaleźli się w izolacji politycznej.

Jest też zasługą czerwcowej Rady Naczelnej PPS, że proklamując zasadę jednolito frontowości bez warunków i zastrzeżeń, położyła też kres opatrznej interpretacji równorzędności i przez to samo wytrąciła wielu jawnym oraz zamaskowanym wrogom jednolitego frontu narzędzie mącenia stosunków jednolitofrontowych. Proklamowanie tych zasad przez czerwcową Radę Naczelną doprowadziło nie tylko do znacznego polepszenia praktyki jednolitego frontu, ale odbiło się również na przebiegu obrad Kongresu wrocławskiego PPS, na którym ludzie prawicy nie śmieli nawet wystąpić z otwartą przyłbicą, a zmuszeni byli stroić się w piórka jednolitofrontowe“.

Dokończenie na str. 4-ej

PRZEZ JEDNOLITY FRONT

ku jedności ruchu robotniczego

Dokończenie przemówienia tow. Cyrankiewicza

Cały ten okres został zamknięty Kongresem Wrocławskim.

Kongres ratyfikował jednomyślnie umowę o jedności działania PPS i PPR. Ratyfikacja ta była nie tylko zatwierdzeniem dotychczasowej linii naszej Partii, ale równocześnie, obok innych uchwał Kongresu, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej, w dziedzinie realizacji planu trzyletniego, i współzawodnictwa pracy, wytyczała Partii dalszą drogę, na której, jak czytamy w Umowie o jedności działania: „obie Partie zmierzają poprzez coraz ściślejszą współpracę i ideowe zbliżenie do osiągnięcia pełnej jedności organicznej Partii robotniczych".

Nie ulega bowiem wątpliwości, że wśród wszystkich punktów umowy ten punkt określa ostateczny kierunek i cel współpracy, dający w rezultacie jedność organiczną Partii robotniczych.

Co oznacza ta jedność i z czego ona wypływa? Pisał na ten temat w r. 1935 Adam Próchnik. Pozwolę sobie zacytować w wyjątkach:

„Jedność nie może być połączeniem sprzeczności, ale połączeniem zgodności. Osiągnąć można tylko taką jedność, która potencjalnie już istnieje. Jedność jest to połączenie sił, jest to zespolenie wysiłków zdążających w jednym kierunku. Tylko tego rodzaju jedność posiada jakąś dynamikę. Mowa tu jest o jedności politycznej. Pierwszym jej warunkiem jest i musi być jedność celu. Aby się łączyć, trzeba tego samego chcieć. Idzie się razem pod jednym sztandarem.

Żeby osiągnąć jedność polityczną, nie wystarczy jednak jedność celu, konieczna jest jeszcze jedność drogi. Przy idealnej nawet całkowitej identyczności celów możemy się jednak z sobą nie jednoczyć, jeżeli różnimy się poważnie co do dróg, do owych celów wiodących.

Tam dopiero, gdzie wytworzyła się jedność celu i jedność drogi, powstać może jedność polityczna. Z chwilą jednak, gdy warunki te się zjawią, jedność jest kategorycznym nakazem".

Próchnik stwierdza następnie, że „rewolucja nie kończy się z chwilą zdobycia władzy, ale rozciąga się na cały okres, który po tym momencie nastąpi, że rewolucyjne metody rządzenia trwają tak długo póki rewolucja swego zasadniczego celu, którym jest przebudowa ustroju społecznego, nie spełni".

Bardzo to charakterystyczny moment wywodów Próchnika. Znajdujemy w nich psychologiczne wyjaśnienie motywów odchodzenia od obozu rewolucyjnego wielu ludzi, którzy byli z nim związani w momencie bezpośredniej walki rewolucyjnej. Ludzie ci rozumieli, gdy policjant strzelał na ulicy, rozumieli logikę walki. W momencie jednak, gdy walczyć trzeba konsekwentnie o utrzymanie zdobytej w rewolucji władzy, o zabezpieczenie przemian społecznych i ich utrwalenie — w tym momencie ludzie ci wyskakują z pseudo-humanistycznymi zastrzeżeniami. Zaczynają się zastanawiać, czy nie rządzimy za surowo. Byłoby rzeczą dla ruchu robotniczego i dla rewolucji niebezpieczną, gdyby ci pseudo - humaniści i marzyciele mieli ponosić odpowiedzialność za sprawowanie władzy. Przedwczesne bowiem nawroty — powiedziałbym — kaprysy liberalizmu w okresie, w którym rewolucja jeszcze nie okrzepła, powodują potem jeszcze większe koszta utrzymania władzy wobec rozzuchwalenia owym liberalizmem wrogów rewolucji.

Wróćmy jednak do zagadnienia jedności. Próchnik pisze:

„Jedność socjalistyczna, jedność walki i jedność budowania nowego porządku — do niej należy najbliższa przyszłość. Różne są formy jedności. Pakty nieagresji, wspólność akcji (dziś powiedzielibyśmy — jedność działania) i wreszcie całkowite zjednoczenie.

To są stacje leżące na jednej i tej samej drodze".

Wchodzimy w nowy etap

Otóż trzeba stwierdzić, że niewątpliwie w okresie obecnym znajdujemy się, używając porównania Próchnika, po przebyciu stacji jedności działania, pomiędzy stacją jedności działania, a stacją całkowitego zjednoczenia. Jesteśmy więc i wchodzimy w nowy etap, w nowy okres, jasno i logicznie wynikający z okresu poprzedniego, w okres przygotowania jedności klasy robotniczej w warunkach, które do tego dojrzały i dojrzewają.

Od czego zależy szybkość dalszego marszu, osiągnięcie tej następnej stacji? Szybkość dalszego marszu wyznaczona jest przez cały szereg czynników:

Po pierwsze: przez dalsze zbliżenie ideologiczne dwu nurtów klasy robotniczej.

Po drugie: przez konieczność przeciwdziałania nowym próbom rozbijania klasy robotniczej, wywoływanym przez międzynarodowy obóz reakcji. W momentach i okresach zwiększającego się napięcia próby te będą rosły, będą przybierać nowe różne formy. Będą zmieniać się, dostosowując się także do nowych warunków konsolidacji obozu lewicy, obozu pokoju.

I wreszcie, po trzecie: szybkość dalszego marszu zależy od szybkości tworzenia się przepaści między przechodzącą na pozycje zdrady interesów międzynarodowego proletariatu i światowego pokoju prawicą, a rewolucyjną lewicą socjalistyczną.

Ruch socjalistyczny, ruch lewicy socjalistycznej walczącej o te same cele, idący swoją rewolucyjną, lewicową drogą do tych samych celów, jakimi jest rewolucja społeczna na zachodzie, ochrona pokoju, walka o pokój, przeciw imperializmowi amerykańskiemu, — oczywiście musi działania swoje zsynchronizować, zespolić z głównymi siłami walki o nowy ustrój.

A więc trzy elementy: zbliżenie ideologiczne, konieczność przeciwdziałania rozbijaniu jedności klasy robotniczej oraz szybkość tworzenia się przepaści między przechodzącą na pozycje zdrady interesów proletariatu i pokoju światowego prawicą, a rewolucyjną lewicą socjalistyczną.

Co bowiem dodatkowo, ilustruje i znamionuje ten trzymiesięczny krótki pokongresowy okres, dla którego punktem wyjścia były znane uchwały?

Jest to niewątpliwie okres dalszego konsekwentnego wzmacniania pozycji Polski na terenie międzynarodowym przez dalsze pogłębianie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, poprzez umowy ze Związkiem Radzieckim, poprzez traktaty handlowe, poprzez zdecydowaną politykę zagraniczną, poprzez konsekwentne stanowisko wobec centralnego zagadnienia bezpieczeństwa, centralnego dla Polski, centralnego dla Europy, i w przyszłości centralnego dla świata.

Tym centralnym zagadnieniem jest stosunek do sprawy niemieckiej, co do której stanowisko także i prawicy socjalistycznej jest dziś we Francji zdradą interesów Francji, w Anglii — dopuszczeniem Schumachera reakcjonisty, wroga Związku Radzieckiego, wroga naszej granicy zachodniej, dopuszczeniem do konferencji międzynarodowej, do konferencji socjalistycznej.

Dalej następuje równocześnie ostateczna krystalizacja planu Marshalla. Ostateczna krystalizacja unii zachodniej. Następuje coraz większa, przybierająca już dziś formy szału i histerii agresywność ofensywy kapitalistycznej poprzez próbę uczynienia wyłomu w Czechosłowacji, rozpoczęta Brnem.

Równocześnie prawicowe partie socjalistyczne odbywają coraz szybszą jazdę na prawo, z utratą kompletną swej samodzielności, czego najlepszym dowodem jest sytuacja we Francji, w Wielkiej Brytanii i w innych partiach socjalistycznych Zachodu. Grozi to powtórzeniem się najgorszego okresu drugiej międzynarodówki w latach międzywojennych.

Następuje więc coraz wyraźniejsza krystalizacja stanowisk ideologicznych i ich polaryzacja. Na tym tle, nie osłabiając, a przeciwnie chcąc wzmocnić i wzmacniając naszą walkę w skali międzynarodowej o odrodzenie socjalizmu na gruncie rewolucyjnym i lewicowym, musimy czynić to poprzez wzmocnienie walki z reformistyczną prawicą. W tym stanie rzeczy zastanawiamy się poważnie w międzynarodowych konferencjach socjalistycznych. Widzimy dalej konieczność, aby jednoczeniu się prawicy socjalistycznej z międzynarodową reakcją, aby procesowi jednoczenia się całej międzynarodowej reakcji odpowiadał, a nawet go w interesie demokracji i pokoju poprzedzał proces jednoczenia się rewolucyjnych partii klasy robotniczej wszędzie tam, gdzie dojrzewają do tego warunki.

Coraz mniejsze różnice

Można stwierdzić, że na tle ideologicznego zbliżenia stanowisk, które było wynikiem poprzedniego dokongresowego okresu, różnice między obu nurtami ruchu robotniczego w Polsce zmniejszały się bardzo znacznie. Jakkolwiek jeszcze istnieją, choć w dużym stopniu, ograniczają się do różnic uczuciowych, i psychologicznych. Zapyta ktoś, dlaczego uczuciowych i psychologicznych, a nie ideologicznych? Tu zadałbym towarzyszom, a często i sobie zadawałem to najprostsze pytanie: co byście, towarzysze, zrobili w Polsce, gdyby cała odpowiedzialność za polską rewolucję, za socjalizm, za utrzymanie władzy spoczęła tylko na nas? Gdy sobie towarzysze odpowiecie na to pytanie, to zobaczycie niemal wprost stuprocentową zbieżność ideologiczną w rozwiązywaniu problemów rewolucji, władzy, reform społecznych — z Polską Partią Robotniczą.

Różnice psychologiczne, uczuciowe, ideologiczne pomiędzy obu partiami klasy robotniczej są coraz mniejsze, jakkolwiek przez partie socjalistyczne nurt przemian przepływa inaczej. Partia socjalistyczna jest partią przetwarzającą się stale, partią, której ogromna część roboty politycznej polega na dociąganiu zapóźnionych na płaszczyznę świadomości rewolucyjnej. Rzecz ta w przekroju naszej Partii okazuje się, jako pewien wachlarz i ważne jest, ażeby na odcinkach rewolucyjnych i socjalistycznych najsłabsi nie górowali w tych czy innych środowiskach nad świadomością innych, ażeby nie narzucali swojej prawicowości drobnomieszczańskiej ośrodkom socjalistycznym. Bo wtedy trzeba by postawić sobie pytanie, kto kogo w naszej Partii wychowuje.

I trzeba stwierdzić, że dziś nie ulega wątpliwości, że jednolity front stał się znakomitą szkołę zbliżenia ideologicznego na tle wspólnej praktyki, niezależnie od takich czy innych trudności. Ale trzeba równocześnie stwierdzić, że dotychczasowe formy współpracy nie mogły być wystarczające, jeżeli chodzi o przezwyciężenie pewnych różnic ideologicznych, w szczególności różnic psychologicznych. Trzeba stwierdzić, że w następnym okresie, przed którym stoimy, różnice psychologiczne w ramach jednolitego frontu oraz wynikające uboczne, ale dotkliwe nieraz tarcia personalne, czy konkurencyjne mogą stać się groźne w okresie zaostrzających się walk międzynarodowych i mogą być w większym stopniu, niż w normalnym okresie rozwojowym, wykorzystywane i wyolbrzymiane przez wrogów jednolitego frontu. Toteż dotychczasowe formy organizacyjne współpracy partii robotniczych mogą okazać się niewystarczające.

Dodać bowiem trzeba, że hasło jednolitego frontu, zwalczane w pierwszym okresie ostro przez prawicę, stało się w późniejszym okresie często azylem dla podważania jednolitego frontu od wewnątrz. Konieczne więc się staje jakościowe podniesienie współpracy, ażeby nie powtórzyły się wydarzenia w rodzaju lutowej konferencji łódzkiej, której przebieg groził uwstecznieniem dokonanego już procesu jednolitofrontowego zbliżenia.Toteż Komisja Polityczna CKW PPS, stwierdziwszy wiele braków i błędów, wyciągnęła w stosunku do organizacji łódzkiej ideoolgiczne i organizacyjne wnioski.

Zaostrzenie walki z prawicą

Czym ma się wyrazić to jakościowe podniesienie współpracy?

Musi to być zaostrzenie walki ideologicznej z prawicą w skali międzynarodowej i z jej krajowymi interpretorami.

Walka z prawicą oznacza walkę ze złowieszczym kapitulanctwem wobec kapitalizmu amerykańskiego. Walka z prawicą oznacza walkę z likwidatorstwem socjailzmu przez podporządkowywanie obcym, a w efekcie końcowo wrogim klasie robotniczej czynnikom kapitalistycznym.

Walka z prawicą oznacza świadome, bojowe dążenie do przezwyciężenia rozłamów, do jednoczenia klasy robotniczej.

W świadomości każdego PPS-owca musi istnieć przekonanie, że zjednoczenie musi także w stosunku do jednolitego frontu nie tylko sumować, ale i pomnażać siły klasy robotniczej.

Przebywamy stopień jedności politycznej klasy robotniczej, przebywamy ten stopień, który się nazywa jednością działania klasy robotniczej. Wchodzimy w okres następny przygotowania do jedności klasy robotniczej. Nie łączy się to naturalnie z eliminacją innych partii z życia politycznego w Polsce, ani też nie utrudnia lub nie uniemożliwia rozwoju odrębnych ruchów politycznych wsi, czy tej inteligencji pracującej.

Co oznaczać będzie wyższy szczebel współpracy partii robotniczych? Oznaczać on będzie konkretnie dla towarzyszy z PPS i dla towarzyszy z PPR dalszą pracę nad pełnym zbliżeniem ideologicznym. W umowie mamy określone najrozmaitsze formy współdziałania, od wspólnych posiedzeń kół poczynając, te wszystkie formy współdziałania muszą być w okresie obecnym zaktywizowane.

Istniejące te czy inne zadrażnienia muszą być wspólnym wysiłkiem towarzyszy obu partii zlikwidowane. Stałe działanie powołanych przez kierownictwo obu partii komisji porozumiewawczych zacieśniać będzie współpracę pomiędzy partiami .

Okres przygotowania jedności

Nasze władze partyjne opracowują odpowiednie instrukcje dla tego nowego okresu, który nazywamy okresem przygotowania jedności klasy robotniczej. Nasze najbliższe wspólne posiedzenia obu Komitetów Centralnych wytyczą wspólne drogi celem zacieśnienia współpracy ze szczególnym uwzględnieniem konkretnych zadań stojących przed nami.

Wielkim, najważniejszym zadaniem wszystkich świadomych Pepesowców będzie przygotowanie świadomie i rewolucyjnie zjednoczenia przez podnoszenie własnego poziomu ideologicznego, przez podnoszenie własnego poziomu organiazcyjnego i przez masową — co jest najważniejsze — akcję uświadamiającą i szkoleniową, polegającą na asymilowaniu wokół linii Partii na nowym etapie jak największej masy członków, na wychowaniu ich na tej linii partyjnej i na eliminowaniu wszystkich czynników wrogich i szkodników wobec idei jednolitego frontu i idei jedności klasy robotniczej.

To są zadania obecnego etapu, obecnego okresu, które sprecyzowanie swoje znajdą w uchwałach i dyrektywach władz centralnych obu partii. To będzie okres, w którym służba obozowi pokoju, służba narodowi polskiemu, służba bezpieczeństwu narodu polskiego, wykonywana przez PPS, polegać będzie na gruntowaniu fundamentu Polski ludowej, a mianowicie przyszłej jedności klasy robotniczej. Wierność PPS swoim najlepszym anty-reformistycznym, rewolucyjnym tradycjom winna być bardziej niż dotąd znamieniem następnego etapu. Taka PPS będzie potrzebna w tym okresie przygotowania zjednoczenia klasy robotniczej, będzie potrzebna socjalizmowi, rewolucji, obozowi pokoju i narodowi polskiemu.

Zadaniem naszym będzie w etapie następnym poniesienie idei jedności na fali dynamicznej, bojowej, na fali rewolucji społecznej, wspólnego programu, wspólnych założeń ideologicznych, dla ugruntowania niepodległości narodu polskiego, dla wielkiej czekającej nas walki międzynarodowej o pokój, o rewolucję, o socjalizm.

PSYCHOZĘ WOJENNĄ

stwarza przemówienie Trumana

NOWY JORK (PAP). — Przemówienie prezydenta Trumana, wygłoszone na wspólnym posiedzeniu obu izb kongresu, jest przedmiotem ożywionych komentarzy. Amerykański aparat propagandowy starał się nadać przemówieniu Trumana wielki rozgłos, lecz nie mógł przytłumić licznych zastrzeżeń i głosów krytycznych.

Przedstawiciel kół konserwatywnych Kongresu, członek izby reprezentantów Short oświadczył, że wystąpienie Trumana jest wyrazem histerycznej psychozy, jaką rząd amerykański rozpętał.

Niedawno wybrany przedstawiciel trzeciej partii w Bronx, Isaacson, zapytany, co sądzi o przemówieniu Trumana, oświadczył: „Prezydent Truman wysunął na pierwszy plan „Straszak Wojenny", aby odwrócić uwagę od katastrofalnego fiaska swojej polityki i uratować swój rząd od klęski w wyborach. Pragnąc przesłonić bankructwo swej polityki, swą nieudolność w walce z inflacją, brak chęci obrony swobód obywatelskich i trwałego pokoju, — prezydent Truman zamierza militaryzować Amerykę".

Henry Wallace, omawiając wystąpienie Trumana, oświadczył, że Truman zmierza do utworzenia policyjnego państwa, aby mieć możność kontynuowania swej zbankrutowanej już polityki.

Senator Taylor oświadczył, że Truman domaga się powszechnej służby wojskowej w momencie, gdy Związek Radziecki przeprowadza demobilizację swych sił zbrojnych. Truman projektami swymi zmierza szybko do likwidacji swobód obywatelskich i utworzenia wojskowego państwa w Stanach Zjednoczonych.

Członek izby reprezentantów Macantonio podkreślił na konferencji prasowej, że prezydent Truman nieudolnie wykonał zadanie, poruczone mu przez bankierów i przemysłowców, gdyż jego słowa nie wprowadzą nikogo w błąd.

Niepokój partii republikańskiej znalazł swój wyraz w postępowaniu przywódcy republikańskiego Vandenberga, który nie przyjął zaproszenia Trumana do Białego Domu dla zapoznania się z treścią przemówienia Trumana przed jego wygłoszeniem.

ROLA BEVINA

LONDYN (PAP). — Źródła amerykańskie podają, że minister Bevin wywarł duży wpływ na treść przemówienia prezydenta Trumana. Minister Bevin w specjalnym piśmie do prezydenta Trumana podkreślił, że „mocne" przemówienie prezydenta Stanów Zjednoczonych ułatwi utworzenie Bloku Zachodniego.

SŁOWIAŃSKI KONGRES W AMERYCE O PRZEMÓWIENIU TRUMANA

NOWY JORK (PAP). — Prezydium Kongresu Słowian w Ameryce uchwaliło rezolucję, potępiającą przemówienie Trumana. W rezolucji czytamy, że program Trumana sprzyja rozszerzeniu sztucznie wywołanej psychozy i jest sprzeczny z kartą Narodów Zjednoczonych.

Gleiwitz nazywa się znowu Gliwice

Czarne diamenty płyną stąd do Szczecina

Gdyby przyrównać systemat PKP do organizmu ludzkiego — to mózgiem tego systemu, centralą najżywotniejszych nerwów, należało by nazwać Katowice z ich rozległą siecią stacji wylotowych. Przez tę centralę kolejowych „nerwów" przechodzi bowiem olbrzymia większość pociągów zarówno osobowego jak i przede wszystkim towarowego ruchu ogólnopolskiego.

Podstawą tego olbrzymiego systemu katowickiej DOKP jest wylotowa stacja Tarnowskie Góry, której ogromny zasięg pracy i zadań stwierdziliśmy naocznie. Tu przyjmuje się i formuje pociągi z północy kraju na południe, zestawia i wysyła pociągi zbiorowe, wysyła się osobno zestawione transporty węgla eksportowego i osobno węgla przeznaczonego na obrót krajowy, stąd wychodzą zestawy kolejowe bezpośrednie do Gdańska i Gdyni, Ustki i Darłowa, Torunia i Bydgoszczy, Inowrocławia i Karsznic, Łodzi i Warszawy...

Pobliskie Pyskowice — to serce polskiego eksportu w kierunku na Szczecin i punkt odbiorczy rudy przeznaczonej dla naszego przemysłu hutniczego.

W związku z ciągłym wzrostem ruchu towarowego między Wybrzeżem, a Śląskiem — rozbudowa tutejszych węzłów głównych magistrali jest nieodzowna.

GLEIWITZ UMARŁO — GLIWICE ŻYJĄ

Pamiętamy chyba wszyscy, jak w przededniu katastrofy wrześniowej rozkrzyczała się w atakach antypolskiej furii radiowa szczekaczka „Gleiwitzu" (Reichssender Gleiwitz und Troppau...).

Dziś — pseudoniemiecki Gleiwitz podzielił los swych hitlerowskich rządców. Zamilkła po wszystkie czasy wspomniana szczekaczka, wraz z „tysiącletnim reichem". Tu skąd płynął na polskie ziemie przedwrześniowego Śląska jad germańskich prowokacji i nienawiści — dziś na gruzach „Gleiwitzu" powstały do życia polskie, dla Polski i z Polski żyjące Gliwice.

Z basenu gliwickiego portu wyrusza w świat Kanałem i wspaniałym korytem odzyskanej Odry — polski węgiel na Wybrzeże Zachodnie, polskimi dźwigami z polskich wagonów kolejowych ładowany na polskie barki, w ilościach coraz to większych.

Transport nie pozostanie w tyle za produkcją. Czuwa nad tym potężna armia polskich kolejarzy, pamiętających o tym, że dobrobyt budującemu się z gruzów państwu — zapewnić może tylko intensywna praca wszystkich obywateli Rzeczpospolitej...

CZY KRAJ BEZ MĘŻCZYZN?

Pytanie to musi się narzucić każdemu, kto zwiedza choćby przejazdem śląskie warsztaty pracy. Wszędzie, przy najcięższych nawet robotach spotykamy tu przeważnie kobiety. Młode, zgrabne, dziewczęta, dojrzałe kobiety-matki nowych rodzin, i starsze, których synowie należą już być może do przodowników pracy przemysłu węglowego.

Czy z tego, co się tu widzi — należy i można wysnuć wniosek, że jest to kraina bez mężczyzn, że więcej niż gdziekolwiek zabrała tu „panów stworzenia" miniona wojna?

Nie. To tylko właściwość tutejszych okolic. Z dziada pradziada — mężczyźni to górnicy. Ich życie — to kopalnia. Praca na ziemi to dla nich coś pozbawionego zupełnie atrakcji, a zresztą praca, która się nie opłaci. Jak przysłowiowi „górale na Kołomyi" — śląskie „pierony" czują się dobrze tylko w kopalnianych podziemiach i tylko zarobek stamtąd, z kopalni czarnych diamentów płynący, jest dobry i godny Ślązaka.

Nic więc dziwnego, że szczególnie teraz, gdy każda chętna para rąk w kopalni nie jest zbędna, gdy dla wszystkich w nowej rzeczywistości starczy chleba, gdy zniknęła groźba bezrobocia w górnictwie— że każdy, stary i młody, najstarszy i najmłodszy wstępuje w ślady swoich praojców, a wszystko co do zrobienia jest na powierzchni, ponad węglowymi szybami — to wszystko spada na barki kobiece.

Zresztą trzeba obiektywnie stwierdzić, że nam tylko tak się zdawało, iż często wykonywana praca jest dla tych górniczych kobiet za ciężka. Z uśmiechem ładują dorodne śląskie dziewczęta węgiel z hałdy do worków i na taczki, często w ilościach, któreby zapewne przestraszyły niejednego mężczyznę z innych okolic Polski.

O, bo silny i dorodnie rozwinięty jest człowiek ze Śląska, nawykły do walki z przyrodą, do walki o chleb, rodzący się z czarnych diamentów...

MŁODZI IDĄ

Oczywiście — to wszystko o czym mówiliśmy wyżej — dotyczy tylko czynności, do których wystarczą siły niewykwalifikowane zawodowo. W warsztatach — widzimy naturalnie mężczyzn, jak wszędzie, w każdym innym zakątku kraju.

A w olbrzymiej szkole zawodowej, czynnej przy warsztatach PKP w Gliwicach, szkole pod każdym względem wspaniale urządzonej, w szkole gdzie każdy uczeń (i każdy robotnik w warsztatach) ma własną umywalnię, aby myciem się nie przeszkadzał drugiemu — uczą się młodzi od starszych fachu, umiłowania ziemi ojczystej i pracy.

Oglądaliśmy w warsztacie uczniów wspaniałe eksponaty. Kolega z „Przekroju" fotografował nawet wykonany rękoma uczniów piękny model wagonu-cysterny, półmetrowej długości, wykonany z oryginalnego budulca wagonowego, ściśle wg wymogów kolejowej inżynierii, dokładnie we wszystkich detalach tak sam, jak „wagon dorosły". Jeśli... klisza nie pękła — zobaczymy to zdjęcie w „Przekroju" i przekonamy się, jak piękne rzeczy tworzą młodzi chłopcy w rodzaju tych trzech budowniczych modelu: — Gamrata, Czechowicza i Liszki...

A po pracy i nauce? Normalnie, jak wszędzie — kino, świetlica, biblioteka... Na kilku stołach widzieliśmy „Młodzi Idą"...

Możemy być pewni, że z tych młodych Ślązaków wyrosną nie tylko dobrzy Polacy i fachowcy kolejowi, ale także dobrzy socjaliści, którzy po nas przyjdą budować Polskę coraz lepszą, bogatszą, socjalistyczną...

Sergiusz Jaśkiewicz

KINO **BAŁTYK** KINO
W SOBOTĘ DNIA 20 MARCA
PREMIERA FILMU
PRODUKCJI ANGIELSKIEJ
„NICHOLAUS NICKLEBY"

Wspaniałe tradycje

polsko - węgierskiego braterstwa

BUDAPESZT (PAP). Towarzystwo Węgiersko - Polskie wydało przyjęcie na cześć delegacji polskiej.

Wieczorem Związek Polaków na Węgrzech urządził akademię, poświęconą 100-ej rocznicy rewolucji 1848 roku.

Akademię zagaił prezes Związku Polaków na Węgrzech, poczym wygłosił przemówienie poseł Fiderkiewicz, który podkreślił, że marzenia wielkich działaczy rewolucyjnych 1848 r. ziściły się obecnie.

Następnie zabrał głos gen. Kuszko, przypominając, że Polacy brali udział wszędzie, gdzie tylko toczyła się walka o wolność ludów. Naród polski, który poniósł olbrzymie straty moralne i materialne w czasie ostatniej wojny, nigdy nie pozwoli złamać swego bohaterskiego ducha, czerpiąc wspaniałe tradycje z tak bohaterskich postaci, jak gen. Bem i Dembiński.

Rozdźwięki

w partii Schumachera

BERLIN (PAP). „Berliner Zeitung" ogłasza wyjątki z wydanej ostatnio odezwy opozycji istniejącej w łonie Niemieckiej Partii Socjal-Demokratycznej.

Opozycja ta, która występuje przeciwko kierownictwu SPD powołała stały komitet, za pośrednictwem którego ma domagać się uwzględnienia swych żądań.

Odezwa daje wyraz oburzeniu z powodu dyktatorskich metod kierownictwa schumacherowskiego. Protestuje ona zwłaszcza przeciwko licznym wypadkom nielegalnego wykluczania z partii starych działaczy socjal - demokratycznych i wypróbowanych bojowników ruchu oporu.

Ludność Korei

przeciwstawia się imperializmowi Anglosasów

MOSKWA (PAP). W depeszy z Pehnian agencja TASS podaje informację na temat narad stronnictw centrowych i niektórych partii lewicowych południowej Korei w sprawie przyśpieszenia ewakuacji wojsk cudzoziemskich i stworzenia jednolitego, demokratycznego i niezależnego rządu Korei.

W naradzie uczestniczyły: partia ludu pracującego, partia socjal-demokratyczna, niezależna partia demokratyczna Korei, związek mas ludowych, nowa partia postępowa oraz inne stronnictwa i organizacje, występujące przeciwko tworzeniu marionetkowego, odrębnego rządu południowej Korei.

Uczestnicy narady wystosowali pismo z pozdrowieniami do rządu radzieckiego, dziękując narodowi radzieckiemu za wyzwolenie Korei spod jarzma japońskiego imperializmu i za pomoc udzieloną narodowi koreańskiemu dla przywrócenia niepodległości.

Na terytorium zajętym przez nasze wojska — głosi m. in. pismo — stworzyliście trwały fundament dla budowy państwa ludowo - demokratycznego, realizując stanowcze reformy demokratyczne i czyniąc wszelkie wysiłki w łonie wspólnej komisji dla stworzenia takiego państwa demokratycznego.

Gdy zaś stało się oczywiste rozbicie pracy wspólnej Komisji—zaproponowaliście, zgodnie z faktyczną sytuacją Korei — jednoczesną ewakuację wojsk radzieckich i amerykańskich oraz danie możności samemu narodowi koreańskiemu rozstrzygnięcia problemu Korei.

Podkreślając, że propozycja rządu radzieckiego jest wyrazem jego szczerego szacunku dla narodu koreańskiego, narada koreańskich partii i organizacji stwierdza, że zahamowanie ewakuacji wojsk, wywołane stanowiskiem USA przeszkadza stworzeniu niepodległego państwa koreańskiego.

Uczestnicy narady zwracają się do rządu radzieckiego z prośbą o dalszy aktywny udział w przezwyciężaniu trudności, które stają na drodze do usunięcia z kraju wojsk cudzoziemskich.

Wysiłki te będą cieszyły się poparciem całego narodu koreańskiego.

Wiceminister Bieńkowski w Łodzi

Wczoraj bawił w Łodzi wiceminister oświaty Wł. Bieńkowski, który w sali CRDK wygłosił odczyt na temat reformy szkolnej dla nauczycieli. Wiceminister Bieńkowski oświadczył m. in., że dotychczasowa koncepcja ośmioletniej szkoły powszechnej nie wytrzymuje próby życia i wobec tego struktura szkolnictwa ulegnie prawdopodobnie zmianie na korzyść szkoły siedmioklasowej.

Następnie prelegent omówił szkolnictwo średnie i zawodowe podkreślając, że i ono musi ulec pewnym modyfikacjom, aby stać się w pełni narzędziem realizacji państwowego programu społeczno-gospodarczego.

Państwowa Centrala Handlowa
HURTOWNIA SPOŻYWCZO - PRZEMYSŁOWA
W ŁODZI, ul. KILIŃSKIEGO Nr 88
FILIA: ul. PIOTRKOWSKA Nr 152
POLECA NA ŚWIĘTA
świeżą margarynę
PO CENIE HURTOWEJ 348.— Zł.
ZA KILOGRAM.
(Pr. 136)

Oklaski w parlamencie

na cześć polsko - czechosłowackiego układu

PRAGA (PAP). — Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło jednomyślnie układ o współpracy gospodarczej, zawarty z Polską.

Przed głosowaniem generalny referat tego układu stwierdził, że umowa o współpracy gospodarczej stanowi trwały gmach wzniesiony na fundamencie przyjaźni między obu państwami. Referent zapowiedział utworzenie wspólnych polsko-czechosłowackich komitetów dla wypracowania szczegółowej tej współpracy.

Również inni posłowie, reprezentujący różne partie polityczne, podkreślili w swych przemówieniach doniosłe znaczenie tej umowy dla obu sąsiednich państw.

PRAGA (PAP). — Po zatwierdzeniu przez parlament tej umowy, wszyscy posłowie powstali z miejsc, witając hucznymi oklaskami obecnego na sali ambasadora RP.

Owacja przemieniła się w żywiołową owację na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Uczczenie pamięci

gen. Świerczewskiego

WARSZAWA (PAP). Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację i Związek Uczestników Wojny o niepodległość Hiszpanii w latach 1936—1939 (Związek Dąbrowszczaków) wystąpiły z inicjatywą uroczystego uczczenia pamięci gen. broni Karola Świerczewskiego, poległego w walce z faszystami ukraińskimi w dniu 28 marca 1947 roku.

Uroczystości odbędą się w dniach 17 i 18 kwietnia 1948 r. w rocznicę bohaterskich walk nad Odrą i Nysą.

TYLKO 3 WYSTĘPY
ZYGMUNTA KARASIŃSKIEGO
1000 TAKTÓW MUZYKI JAZZOWEJ
20 i 21 MARCA
SALA „Y M C A"
TRAUGUTTA 3
SZCZEGÓŁY W AFISZACH
PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW
W PERFUMERII „ŚNIEŻKA"
w gmachu GRAND HOTELU

Na odlew...

Histeria

Wśród wielu chorób jakie nawiedzają ludzi, ma swoje poczesne miejsce i histeria. Zachowane się histeryka zależy oczywiście od stopnia i nasilenia w jakim ulega tej chorobie. Niektórzy ludzie nazywają nawet histeryków wariatami. Ale bywa tak, że histerycy przeważnie robią wariata z innych.

Ostatnio, na konferencji prasowej w Nowym Jorku oświadczył Henry Wallace, że Stany Zjednoczone nie przeżywały jeszcze od chwili zakończenia wojny okresu, w którym histeria wojenna osiągałaby taki stopień jak obecnie. Kandydat na prezydenta uważa, że nasilenie histerii jest w tej chwili rekordowe.

Zapytuje on zupełnie słusznie, czy nie jest już przypadkiem największy czas po temu, aby obywatele amerykańscy pragnący pokoju zadali sobie pytanie do czego dążą ludzie znajdujący się u władzy w Ameryce? Jeżeli nie dążą do wojny, to czemu mówią tyle o zaciągu wojskowym? Jeśli nie chcą wojny, to dlaczego potrząsają mieczem? Kogo właściwie straszą i w czyim interesie?

Wallace zapowiada, że nowa partia amerykańska poświęci wszystkie siły dla zahamowania histerii wojennej w swoim kraju.

Tutaj, mamy na pewno do czynienia z histerią, która obliczona jest na robienie wariata z innych. Musi się mówić o wojnie skoro stale deklamuje się o urojonym niebezpieczeństwie. Musi się przez wrzask wojenny, maskować właściwe swe cele polegające na bezwzględnym zwalczaniu wszelkich przejawów postępu i wolności. Tutaj stawka postawiona jest na to, aby odwrócić uwagę narodu amerykańskiego od prawdy i skierować ją na ślepy tor. Do tego celu jest potrzebna maskarada wojskowa i histeria wojenna. Chodzi po prostu o to, aby ze zdrowych ludzi zrobić wariatów.

Ale naród amerykański, na pewno zdobędzie się na TRZEŹWE i REALNE ocenienie wydarzeń i na WŁAŚCIWE określenie wielkokapitalistycznej histerii..

RAK.

SPORT

Programowe oświadczenie zastępcy dyr. Neubara

Nie burzyć, ale budować

będzie Główny Urząd Kultury Fizycznej

WARSZAWA, 18.3. Przed Walnym zebranie Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych ppłk. Szemberg, zastępca dyr. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, zapoznał dziennikarzy z nową struktura organizacyjną sportu.

Konieczność zmiany sposobów realizacji kultury fizycznej zaistniała zaraz po oswobodzeniu Polski — powiedział ppłk. Szemberg.

W nowym ustroju społecznym — politycznym stoją i przed kulturą fizyczną nowe zadania.

Jeżeli w Polsce przedwojennej cały ciężar kładziono na rozwój sportu wyczynnowego i sport dostępny był tylko dla uprzywilejowanych (sprzęt i urządzenia sportowe miały skromne rozmiary) — to wraz ze zmianami społeczno - politycznymi muszą nastąpić i zmiany na odcinku kultury fizycznej w kierunku udostępnienia jej jak najszerszym masom młodzieży zarówno miast jak i wsi. W pierwszym okresie po wyzwoleniu nie było jeszcze stabilizacji społeczno - politycznej oraz środków finansowych do realizacji naszych zamierzeń.

Wyniki działalności PUWF były duże, ale nie spełniono całkowicie zasadniczych postualtów, jakie stoją przed nami w nowym ustroju, bo nie osiągnięto planowego upowszechnienia kultury fizycznej i młodzieży w dużym stopniu jest jeszcze dziś poza nawiasem jej oddziaływania.

Realizację tych zadań powierzono Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej. Nie należy wyciągać błednego wniosku żę będziemy burzyli dotychczasowy dorobek sportu. Jesteśmy nastawieni na wyzyskanie tych sportowców i działaczy sportowych, którzy wykazali się pożyteczną akcją na tym polu. Będziemy opierali się na tych wszystkich sportowcach i działaczach, którzy chcą z nami współpracować.

Będziemy pomagali każdemu czynnikowi społecznemu, ale równocześnie będziemy tępić niezdrowe objawy pozostałe w naszym sporcie z czasów okupacji.

Kolejność naszej akcji będzie następująca: Powołany zostanie centralny organ sportowy o charakterze społecznym. Chcemy oprzeć kluby sportowe na wielkich zrzeszeniach pracowniczych, organizacjach młodzieżowych i „Służbie Polsce", będziemy ograniczać ilość pionów grupujących sport, będziemy likwidować pewne przerosty klubów, które nie mają bazy materialnej opartej na środkach finansowych i urządzeniach sportowych. Nie mamy zamiaru likwidować klubów i wielkiej zaszczytnej tradycji zarówno jeśli chodzi o nazwy jak i zakres działania. Chcemy tylko skierować ich prace na właściwe tory w oparciu o ludzi pracy i młodzież.

W dziedzinie kultury fizycznej będziemy organizowali cały szereg imprez o charakterze masowym a więc biegi narodowe w dniu 2 maja, powszechną naukę pływania, święto sportowe z okazji uroczystości KCZZ Święto sportowe wsi w dniu Święta Odrodzenia 22 lipca. Opracujemy regulamin sprawności fizycznej oparty o szerokie masy.

Będziemy kontynuowali bieżącą działalność z pewnymi zmianami, które pozwoliłyby nam wystartować w roku 1949 do długofalowego planu pracy.

Jeżeli chodzi o kontakty międzynarodowe będziemy jak najwięcej ograniczali te wyjazdy, które obniżyłyby nasz prestiż. Będziemy stosowali zasadę, że lepiej i taniej jest sprowadzić trenerów aniżeli wysyłać sportowców, którzy nie mieliby dobrych wyników i kompromitowali nasz sport, a po powrocie nic nie dawaliby naszej młodzieży. Przygotowujemy się do Igrzysk Bałkańskich i do Olimpiady z tym przświadczeniem, że na Olimpiadę nie będziemy wysyłali wielkich ekip, a ograniczymy się jedynie do tych sportowców, w których nie skompromitujemy się. Wyślemy obserwatorów i specjalistów. Naczelną zasadą naszą będzie współpraca z państwami słowiańskimi i ZSRR. Kontakt z zachodem będziemy ograniczali ze względów politycznych i z uwagi na trudności finansowe.

G.U.K.F. w większym stopniu niż PUF będzie wpływał w kierunku ściślej współpracy z prasą.

Na zakończenie ppłk. Szemberg apelował do prasy, aby bardziej zainteresowała się problemami sportu i kultury fizycznej nawet z pewnymi ograniczeniami działu informacyjnego, aby wypowiedziała otwartą walkę pijaństwu i zawodowstwu w sporcie.

Zatarg w łonie zarządu PZB

„Przegląd Sportowy" zamieścił wczoraj krótki wywiad z kapitanem sport. PZB — Derdą. Z uwagi na ciekawą treść, wywiad ten przedrukowujemy w całości. Sprawozdawca tego pisma na początku swej rozmowy zapytał p. Derdę:

„Czy sprawa dopuszczenia dodatkowo do mistrzostw Polski kilku zawodników, którzy nie brali udziału lub też przegrali w mistrzostwach okręgowych, została już definitywnie załatwiona.

— Niestety, kwestia ta — poinformował p. Derda — nadal nie została definitywnie rozwiązana. Zarząd PZB jest przeciwny, choć nie posiada ku temu żadnych podstaw prawnych. Ja jednak stawiam sprawę na ostrzu noża albo... albo...

Jestem zdania, że udział przeze mnie wyznaczonych zawodników w b. dużej mierzy zwiększy rywalizację na mistrzostwach i przez to podnieść ich poziom, a przecież chyba o to w głównej mierze wszystkim nam chodzi.

Mistrzostwa Polski winny być wielką rewią istotnie najlepszych bokserów polskich.

Których zawodników zamierza pan wystawić dodatkowo?

— W muszej: Tyczyńskiego i Kamińskiego, w piórkowej Marcinkowskiego. W półśredniej Iwańskiego i Kulę, w średniej Szymankiewicza i Trzęsowskiego, oraz w ciężkiej Steca z Piotrkowa.

— A propos Piotrkowa, czy nie zamierza Pan zilustrować poziomu pięściarstwa w tym mieście?

Powracając jeszcze do „dodatkowych" zawodników, to o ile mi wiadomo, Gdański OZB uchwalił już wniosek o dopuszczenie Iwańskiego i Szymankiewicza.

Do poprzedniej działalności p. Derdy można było mieć takie i inne zastrzeżenia. Jednak ostatni jego pomysł zasługuje na uznanie i poparcie. Wydaje się nam, że jedynie niczym nie uzasadniona upartość ze strony zarządu PZB — może storpedować całkiem życiowy i rzeczowy projekt kapitana sportowego.

Po raz czwarty

Tęcza — ŁKS

W nadchodzącą niedzielę bokserzy łódzkiej Tęczy walczyć będą z ósemką ŁKS-u. Jest to już czwarty mecz tych drużyn w b. sezonie. Z dwu rozegranych w mistrzostwach okręgowych jedno zakończyło się remisem, drugie przyniosło 11:5. W mistrzostwach Polski ŁKS pokonał Tęczę 12:4. Mogłoby się wydawać, że w tych warunkach niedzielny mecz nie będzie imprezą interesującą. Należy jednak wziąć pod uwagę, że Tęcza czyni stałe widoczne postępy. Świadczą o tym rezultaty spotkań drużyny fabrycznej z MKS-em w Gdańsku (10:6) i Wartą w Poznaniu. Zespół Tęczy składa się w swej większości z zawodników młodych, stale wzbogacających swą wiedzę i umiejętności bokserskie. To jest jej wielki atut na przyszłość.

Ostatnie zwycięstwo ŁKS-u w pełni zasłużone, było jednak nieco za wysokie. Tęcza zechce tym razem wykazać, że nie dzieli ją od ŁKS przepaść tak wielka, jak na to wskazywałby wynik.

ŁKS zapowiedział pewne zmiany w swym zespole. W wadze koguciej wystąpi Różycki, który z Mateckim stoczyć powinien emocjonujący pojedynek. W półciężkiej walczyć będzie Zylis, a w ciężkiej Niewadził. Należy się spodziewać, że Jaskóła będzie starał się udowodnić, iż nie jest gorszym pięściarzem od Zylisa i do niego należy prymat wśród łódzkich bokserów wagi półciężkiej.

Walka Grymina z Bonikowskim, Mazura z Marcinkowskim czy Olejnikiem (Mazur skacze bez trudu z piórkowej do półśredniej), a zwłaszcza Pisarskiego z Trzęsowskim, stanowić będą wystarczające atrakcyjne punkty programu, by jeszcze raz ściągnąć do hali Wimy komplet widzów.

Mecz zaczyna się o godz. 11.

I kogo tu wyznaczyć?!...

Kandydaci do reprezentacji Polski

fatalnie zawiedli w Krakowie

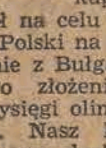

Wczoraj w Krakowie rozegrany został pierwszy w bieżącym sezonie piłkarski mecz sparringowy dwu teamów zestawionych przez kapitana PZPN. Mecz ten miał na celu wyłonienie reprezentacji Polski na międzypaństwowe spotkanie z Bułgarią.

Po złożeniu przez zawodników przysięgi olimpijskiej, rozpoczęła się gra. Nasz kolega krakowski red. Targosz, do którego zwróciliśmy się telefonicznie po szczegółowe dane z przebiegu tego spotkania, podał nam suchy, końcowy wynik meczu i więcej nie chciał na ten temat mówić.

— No dobrze, staraliśmy się przekonać sympatycznego rozmówcę. Podałeś nam, że wygrał tem A 3:2 (1:0), ale zaklinamy cię na wszystkie gwiazdy sportu, nie chodzi nam o wynik, a o poziom gry poszczególnych aktorów tego spotkania.

— Gry w ogóle nie było!

— Jakto?!...

— To była zwykła kopanina 22 dwóch zawodników, która niczym się nie różniła od spotkań b-klasowych zespołów.

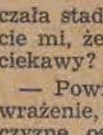

— Eeee, przesada. Zwykłe przeczulenie z twej strony...

— Ach, wy, niewierni!... A jeśli podam wam, że już na początku drugiej połowy publiczność opuszczała stadion Wisły? Teraz uwierzycie mi, że mecz był i słaby i mało ciekawy?

— Powiem więcej: Odnosiło się wrażenie, że gracze odrabiają pańszczyznę, oszczędzając się na najbliższe spotkania ligowe. Na boisku nie zauważyłem ani jednego zawodnika, który wybiłby się ponad szarą przeciętność, demonstrując efektowną i skuteczną grę, jakiej wymagać chyba mamy prawo od przyszłych reprezentantów Polski.

— Jak się wobec tego czuł po meczu kapitan sportowy PZPN — p. Alfus?

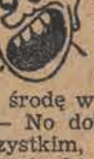

— Czyż potrzebuję wyjaśniać wam, że był smutny, zły i bezradny. Tuż po meczu wyznaczył drugi termin na zawody sparringowe, które odbędą się w najbliższą środę w Katowicach.

— No dobrze. Zgadzamy się ze wszystkim, ale może powiesz nam Antosiu, kto wśród tej — jak ją nazwałeś szarej masy chociaż trochę błyszczał.

— O jej, jak wy męczycie. Tak na upartego można wyróżnić Parpana. Barwińskiego, Gracza i...

— Jak grali łodzianie?

— Właśnie chciałem o jednym z nich mówić. Podobał się więc Włodarczyk, który grał z Barwińskim i niewątpilwie w tym roku zdobył reprezentacyjne ostrogi.

— A Baran?

— Baran? Odniosłem takie przynajmniej wrażenie, nie mógł zademonstrować swych możliwości. Jego partnerzy Przycherka, Alszer i Białas grali tak słabo, że wtłoczony między nich łodzianin nie mógł wypaść korzystniej.

— No wszystko już macie? — z pewnym zdenerwowaniem zapytał kolega krakowski.

— Owszem, poza odpowiedzią na ostatnie pytanie. Kto strzelił bramki?

— Dla teamu A trzy goale rąbnął Cieślik, dla teamu B: Gruner i Baran z karnego. Dowidzenia — rzucił na zakończenie red. Targosz.

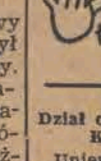

— Cześć!... — odpowiedzieliśmy mu krótko, myśląc o tym, jak będzie w Sofii na meczu z Bułgarią. Czy kontakt międzynarodowy i w tym sezonie rozpoczniemy od porażki?...

Dział oficjalny ŁOZPN
KOMUNIKAT Nr 5

1. Przenosi się zawody KS. Boruta — ZZK Łódź w dn. 21.3.48 z godz. 11 na godzinę 15, boisko bez mian.
2. Przenosi się zawody ŁKS IB — Lechia Tomaszów w dn. 21.III.48 z godz. 11 na godz. 13, boisko bez mian.
3. Wzywa się zawodnika z KS Jutrzenka Di Nuzzo do WG i D. na dzień 24.3.48 godz. 19 z dowodem osobistym.
4. Kolejowe Kluby Sportowe, które zgodnie z uchwałą Władz Naczelnych zmieniają nazwę na ZZK winny zmiany te wnieść indywidualnie do władz Okręgu.
5. Prostuje się omyłkę, jaka wkradła się w komunikacie WG. i D. Nr 3 a mianowicie, zawody o mistrzostwo kl. A między drużynami TUR — Łódź TUR — Tom. odbędą się na boisku KP Zjednoczone w dn. 6.6.48 godz. 11.
8. Przypominamy o zakazie rozgrywania zawodów z klubami niezrzeszonymi zgodnie z przepisami, nie przestrzeganie tego pociągnie za sobą wysokie kary pieniężne.

. Pismo KS. Filmowiec z dn. 8.3.48 w sprawie zawodnika Gołębiowskiego Stefana załatwia się odmownie.

Dział oficjalny ŁOZPN
KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 2

Unieważnia się legitymacje wolnego wstępy na zawody organizowane w okręgu łódzkim na rok 1947.

W roku bieżącym wydane zostany bilety koloru pomarańczowego z nadrukiem czerwonym w poprzek 1948.

Uczaca się młodzież na boisku piłkarskim

W najbliższą niedzielę na boisku szkolnym przy ulicy Fabrycznej Nr 63 odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami szkolnymi:

X Państw. Gimn. i Lic. — XVIII Państw. Gimn. i Lic. im. Narutowicza (pierwsza drużyna).

Miejskie Gimn. i Lic. im. Kościuszki — II Państw. Gimn. i Lic. im. Narutowicza.

Państw. Gimn. i Lic. Julianów — XVIII Państw. Gimn. i Lic. im. Narutowicza (druga drużyna).

Początek zawodów o godzinie 10.30 rano.

Guy de Maupassant

POWRÓT 1)

Morze uderza o brzeg swą falą krótką, jednostajną. Białe chmurki chyżo mkną po wielkim błękicie niebios, unoszone szybkim wiatrem niby ptaki, a wieś w zagłębieniu doliny, spadającej ku morzu, wygrzewa się w słońcu.

Na samym skraju wsi, tuż przy drodze, samotnie stoi domek Martin-Lévecque'ów. Małe domostwo rybackie, zwykła lepianka o słomianym dachu, z którego wystrzelają błękitne irysy. Ogródek, niby chusta kwadratowa rozściela się koło drzwi; rośnie w nim cebula, pietruszka i parę główek kapusty. Niski płot oddziela go od drogi.

Gospodarz wyszedł łowić ryby, a żona jego przed progiem naprawia rozerwane oczka brunatnej sieci, rozpiętej na ścianie domu, niby ogromna pajęczyna. Dziewczynka mniej więcej czternastoletnia siedzi u wejścia do ogródka na prostym trzcinowym krześle i, pochylona naprzód łata bieliznę, bieliznę ludzi biednych, wielokrotnie już łataną i naprawianą. Druga, o rok młodsza, kołysze na ręku niemowlę, a dwa maleństwa, z których jedno ma dwa lata, usadowiwszy się na ziemi naprzeciw siebie, niezgrabnymi rączynami ryją ziemię, rzucając sobie w oczy garście piasku.

Nikt nie mówił. Tylko niemowlę, które usiłują uśpić, popłakuje głosikiem cienkim i ostrym. Na oknie śpi kot, a rozkwitłe pod murem białe lewkonie tworzą piękne pióropusze z białego kwiecia, nad którym brzęczą roje much.

Dziewczynka szyjąca koło furtki nagle woła:

— Mamusiu!

Matka odpowiada:

— Znowu przyszedł.

Od rana są zaniepokojone, bo jakiś człowiek wciąż się wałęsa koło domu: stary mężczyzna, wyglądający na biedaka. Zauważyły go, gdy odprowadzały ojca na brzeg, by mu pomóc przy spuszczaniu łodzi. Siedział wtedy nad rowem, naprzeciwko drzwi ich domostwa. A wracając z wybrzeża znów go tu spotkały, wciąż jeszcze siedział i patrzył na ich dom.

Wyglądał na chorego i bardzo zbiedzonego. Siedział przez dobrą godzinę bez ruchu; następnie zauważywszy, że patrzą na niego jak na złoczyńcę, wstał i odszedł, powłócząc jedną nogą.

Wkrótce jednak zobaczyły, że powraca, idąc ku nim krokiem powolnym i znużonym; tym razem usiadł nieco dalej, jakby je chciał podglądać.

Matka i dziewczynki były przerażone. Zwłaszcza matka uczuwała lęk, gdyż była z natury bardzo trwożna, a mąż jej miał dopiero wieczorem wrócić z morza.

Nazywała się Lévesque. Nazwisko Martin nosiła po pierwszym swym mężu, Martinie, który będąc majtkiem, co lato wyruszał do nowej Finlandii na połów sztokfiszów.

Po dwóch latach pożycia małżeńskiego miała z nim dziewczynkę, a była właśnie w szóstym miesiącu ciąży, gdy statek, którym mąż jej wyjechał, trójmasztowiec z Diéppe, przepadł bez wieści.

Nic o nim nie słyszano; ani jeden z majtków nie powrócił i nie dał o sobie znaku życia; uważano go więc za straconego z ludźmi i mieniem.

Martin'owa przez 10 lat czekała powrotu męża, z trudem wychowując swoje dwie dziewczynki, a że była kobietą dobrą i dzielną, więc rybak z tej samej wsi, Lévesque, wdowiec, mający jednego synka, postanowił się z nią ożenić. Wyszła za niego i po trzech latach miała z nim dwoje dzieci.

Ciężko pracując, z trudem zarabiali na życie: chleb był drogi, a mięso prawie że u nich nieznane. Nieraz zapożyczali się u piekarza, zwłaszcza w zimie podczas wichrów gwałtownych. Mimo to dzieci były zdrowe i dobrze się im chowały. We wsi mawiano:

— Porządni ludzie ci Martin-Lévesque. Martin'owa zahartowana co się zowie, a Lévespue rybak, że szukać drugiego.

Dziewczynka siedząca koło furtki znów się dezwała:

— Tak się nam przygląda jakby nas znał.

(d. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicza (Sz. Pabianicka 56), Danieleckiego (Piotrkowska 127), Gorczycego 54), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 87), kiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskie-Zagórowskiej (Limanowskiego 87).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 min. 30 niebywale interesująca sztuka francuska J. P. Sartre'a „Ladacznica z zasadami". Reżyseria Axera. Dekoracje Z. Strzeleckiego. Udział biorą: E. Bonacka, J. Węgrzyn, A. Łapicki i F. Żukowski.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widownię.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widownię wpuszczana nie będzie.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 15-ej opowieść sceniczna z czasów powstania styczniowego — „Omyłka" Bolesława Prusa. Dramatyzacja E. Axera. Reżyseria Lidii Zamkow. Dekoracje i kostiumy Z. Strzeleckiego. Udział biorą: M. Miedzińska, B. Broniewska, H. Puchniewska, B. Rachwalska, M. Kozierska, M. Krawczykówna, D. Mancewiczówna, U. Latosówna, K. Pągowski, J. Pilarski, W. Staszewski, K. Dejmek, J. Warmiński, J. Kłosiński, B. Bolkowski, A. Kwiatkowski, L. Ordon i słuchacze P.W.S.T.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widownię wpuszczana nie będzie

Wszystkie miejsca wyprzedane. Passepartout nie ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
Piotrkowska 243, tel. 107.25
„LUTNIA"

Dziś o godzinie 19 min. 15 „ZEMSTA NIETOPERZA". Najpiękniejsza operetka J. Straussa.

Udział biorą: W. Walter, J. Kenda, M. Śląski, J. Warda, K. Chorzewski, J. Ciesielski, D. Lubowska, M. Lasowy, H. Łabuński, W. Szczawiński, E. Siekierski, H. Wilczyńska, R. Walicka, F. Wasilewska. Balet na czele z Martówną, L. Szwabowiczówną, B. Stachurską pod kierownictwem J. Ciesielskiego. Chór powiększony. Piękne dekoracje J. Galewskiego i E. Grajewskiego. Stronę muzyczną przygotował Wł. Szczepański. Nad całością czuwa wytrawny reżyser operetki W. Zdzitowiecki.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia Moliere'a „SZKOŁA ŻON" w reżyserii Bohdana Korzeniewskiego, w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej. Udział biorą: Hanna Bielicka, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Adam Mikołajewski, Michał Melina, Zofia Mrozowska, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-02.

TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09
OSTATNIE DNI

Dziś i codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godzinie 16.30 i 19.30 rewia satyry politycznej, humoru, piosenki i tańca pt.: „COŚ SIĘ ZACZYNA"... Udział biorą: A. Dymsza, J. Pichelski, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Dąbrowski, J. Darski, Z. Łuczak, H. Szwajcer, duet Sutt oraz orkiestra 12 braci Łopatowskich.

Przedsprzedaż biletów w kasie w godz. 10—13 i od 16. Tel. 140-09.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie o godz. 19.30 „AMBASADOR" Z. Gozdawy i W. Stepnia. Wesołe widowisko dyplomatyczno-satyryczne z muzyką, śpiewami i tańcami. Udział bierze cały zespół „Syreny".

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej, tel. 272-70.

RADIO

PIĄTEK 19 MARCA.

12.04 Wiadom. połudn. 12.09 Przegląd prasy stoł. 12.15 „Z mikrofonem po kraju". 12.25 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. R. Zambrzyckiej — sopran. — 12.50 Życzenia imieninowe solenizantom i solenizantkom. (Koncert życzeń cz. II). 13.05 „Z naszych stron". 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Muzyka kameralna. 14.30 Lekka muzyka fortepianowa. 14.50 Uwertury koncertowe F. Suppe'go. 15.10 „Zemsta Nietoperza" — recenzja B. Busiakiewicza. 15.20 Wiadom. lokalne. 15.25 Wiadom. sportowe. 15.30 Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.20 Rezerwa. 16.30 Audycja dla chorych. — 16.45 „Chłopiec z Salskich stepów". 17.00 „Koncert dla przodowników świata pracy". 17.45 RUL — „Państwo słońca na ziemi" wykład Prof. dr. J. Sieradzkiego 18.00 „Mozaika muzyczna". Wyk.: T. Czaikowska i H. Rostworowski — piosenki. Kwintet Jazzowy Kleckiego i Frachowicza. F. Leszczyńska — fortepian. 18.45 „Szalona" — 24 odc. powieści J. I. Kraszewskiego. 19.00 Muzyka lekka. 19.15 Dziennik. 19.50 Koncert życzeń (cz. III). 20.15 Rezerwa. 20.20 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Symf. Radia Węgierskiego p/d Janos'a Ferencsik'a, z udz. Jerzy Kemple — wiolonczela. TRANSM. Z BUDAPESZTU. 21.50 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego" omówienie". 22.00 „Na muzycznej fali". 22.45 Muzyka popularna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. — 23.20 Koncert życzeń (cz. IV). 0.30 Zakończ. aud. i Hymn.

Bal Politechniki

Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Łódzkiej zapowiada Reprezentacyjny Bal Wiosenny, który odbędzie się dnia 10 kwietnia 1948 r. o godz. 22 w lokalu Centr. Szkoły PPR przy Alei Kościuszki 65.

Szczegóły w afiszach.

Zapobieganie chorobom wenerycznym

Masowe leczenie kiły i rzeżączki

przyśpieszoną metodą i bezpłatnie w specjalnych przychodniach

Władze zdrowotności publicznej w Polsce zaniepokojone są rozmiarami szerzących się po wojnie zachorowań na choroby weneryczne. O ile syfilis był dawniej chorobą rzadką, a najczęściej występowała wśród chorych wenerycznie rzeżączka, o tyle obecnie, po wynalezieniu środków leczących w sposób wprost błyskawiczny tę ostatnią chorobę, mniej więcej jednakowa ilość ludzi zapada w Polsce na kiłę i na rzerzączkę.

NIEBEZPIECZNA KLĘSKA SPOŁECZNA

Gwałtowny wzrost zachorowań na kiłę grozi zwyrodnieniem współczesnej generacji, tym bardziej, że chorzy ukrywają tę „dyskretną", a bardzo niebezpieczną chorobę, stając się źródłem zarazy, często nawet bezwiednie. Stan ten wynika również z braku należytego uświadomienia samych chorych. Pokutuje tu najczęściej przeświadczenie, iż taka kuracja jest długotrwała i męcząca. Chorzy nie wiedzą, że dziś można pozbawić się tej ciężkiej choroby stosunkowo w bardzo szybkim czasie, za pomocą nowych środków leczniczych i zmienionych metod leczenia.

Inowacja ma być w Polsce m. in. wprowadzenie przymusu leczenia pewnych kategorii chorych oraz bezpłatne leczenie wszystkich bez wyjątku obywateli, zapadających na tę chorobę.

METODY LECZENIA PENICYLINĄ

Sprawom, związanym z praktycznym rozwiązaniem klęski społecznej, jaką jest kiła, poświęcona była zwołana na wczoraj konferencja prasowa do Miejskiego Wydziału Zdrowia. Na konferencji tej profesor Uniwersytetu Łódzkiego i kierownik uniwersyteckiej kliniki dermatologicznej, Kapuściński, wojewódzki referent wenerelogii, dr Nitecki i przedstawiciel Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, dr Markiewicz, udzielili obszernych wyjaśnień i informacji na temat rozpoczynającej się akcji masowego i przyśpieszonego leczenia kiły i rzerzączki przy użyciu najnowocześniejszych metod leczenia i wypróbowanych środków.

Profesor Kapuściński podkreślił, że państwu zależy w pierwszym rzędzie na wstrzymaniu tempa rozszerzenia się chorób wenerycznych. W tym celu, w całym kraju, w większych miastach otwarte zostały już kliniki uniwersyteckie, gdzie chorzy będą leczeni nowymi metodami w szybkim tempie i zupełnie bezpłatnie na koszt Ubezpieczalni Społecznej, względnie Ministerstwa Zdrowia. Każdy chory otrzyma możność leczenia się, jeżeli w zrozumieniu tej prawdy zgłosi się do przychodni, wówczas przyczyni się sam najlepiej do usunięcia źródeł zarazy. Chorzy w lekkim stanie leczeni będą w ten sposób, że otrzmają w klinice dermatologicznej przy ul. Tramwajowej 15 szereg zbawiennych zastrzyków penicyliny. Chorzy w ostrym stanie, zaraźliwym, skierowani będą do leczenia szpitalnego.

WYWIADOWCY SPOŁECZNI

Dla wykrycia źródeł zarazenia zmontowany został aparat wywiadowców społecznych, którymi są przeważnie studenci medycyny i pielęgniarki. Władze będą wzywać chorych do kliniki, gdy ci jednak się nie zgłoszą, będą przyprowadzani przymusowo. Zaznaczyć należy, że klinika przy ul. Tramwajowej 15 badać będzie głównie świeże przypadki zachorowań. Interesanci przyjmowani są od 8 do 12. Kobiety ciężarne, bez względu na to, czy chorowały na kiłę, oraz dzieci do lat trzech z wrodzoną kiłą przyjmowane są od 12 do 14. Przywiązuje się specjalne znaczenie do badania ciężarnych kobiet, gdy — to zapewni rodzenie się zdrowych dzieci.

Wszyscy chorzy znajdować się będą pod stałą kontrolą lekarską, aż do wyleczenia. Pamiętać należy, że doświadczenie specjalistów amerykańskich wykazało już niezbicie, że przyśpieszone leczenie za pomocą penicyliny zapobiega nawrotom tej choroby i już w pierwszych dwóch tygodniach znosi jej zaraźliwość.

JAK ODBYWA SIĘ KURACJA

W klinice łódzkiej, dysponującej 75 łóżkami chorzy otrzymywać będą co trzy godziny w dzień i w nocy zastrzyki penicyliny krystalicznej. Leczenie oleistą penicyliną, która wstrzykiwana będzie raz dziennie w przychodni, nikomu nie przeszkodzi w pracy.

Warto zaznaczyć, że od kwietnia rb. powstanie na terenie województwa 14 przychodni w powiatach i w miastach wydzielonych; dla przyśpieszonego leczenia kiły. Chorzy, którzy zechcą leczyć się u lekarza prywatnego również korzystać będą z bezpłatnej penicyliny, którą lekarzom tym dostarczą władze zdrowia.

Wspomniana wyżej akcja masowego leczenia kiły w klinice prowadzona jest niezależnie od istniejących miejskich przychodzi przeciwwenerycznych.

(Tg.)

KINA

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1.
„Ojczyzna" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; niedziele 14.30.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20.
„Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu" 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„O 6-ej po wojnie" — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 3" (godz. 12, 13, 14, 15). — „Zwycięzcy stepów" (godz. 17, 19, 21, niedziele 15).

MUZA — Ruda Pabianicka:
„Symfonia Pastoralna" — 12,20, niedziele 16.

OŚWIATOWE — ul. Piotrkowska 243:
Z powodu remontu nieczynne.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Pani Miniver" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

PRZEDWIOŚNIE „Dziewczę z północy" pocz. seansów 17, 19, 21, w niedziele i święta 15.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Dwulicowa Kobieta" — 17, 19, 21, niedz. 15.

HEL — ul. Legionów 2/4:
„Skradziona sława" — 17, 19, 21.

ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Serenada w Dolinie Słońca" — 16.30, 18.30, 20.30, niedziele 14.30.

REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Mściwy Jastrząb" — godz. 15,30, 18, 20.30, niedz. 13.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„U progu tajemnicy" — 16.30, 18.30, niedziele 14.30.

ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Wieczna Ewa" — godz. 16.30, 18,30, 20.30, niedziele 14.30.

TATRY — ul. Sienkiewicza 40:
„Kopciuszek"—godz. 17, 19, niedz. 15.

TĘCZA — Piotrkowska 108:
„U progu tajemnicy" — 15, 17, 19, 21, niedz. 13.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Zielona Dolina" — godz. 17, 19, niedz. 13.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Niebo czy piekło" — 17, 19, 21; niedziela 15.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 18:
„Syrena" — 16.30, 18.30, 20.30; niedziela 14,30.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Dwaj panowie F." — 16.30, niedziele 14,30.

KONCERTY

GOŚCINNY WYSTĘP
znakomitego czeskiego kapelmistrza
Dr W. SMETACKA.

Najbliższy piątkowy koncert dnia 19 marca r.b. będzie niewątpliwie należał do najlepszych w tym sezonie. Wystąpi na nim gościnnie znakomity czeski dyrygent dr. Wacław Smetacek. Jak wielkim poważaniem cieszy się on w Czechosłowacji niech świadczy fakt powierzenia mu dyrekcji potężnej instytucji muzycznej F.O.K. (Film, Opera, Koncert). Dr Smetacek jest po raz pierwszy w Polsce i jego występ w Łodzi odbędzie się w ramach jego tournee artystycznego po naszym kraju. Solistką koncertu będzie wybitna polska pianistka Maria Wiłkomirska, która odegra Allegro de Concert Chopina oraz Koncert Fortepianowy M. Ravela. Urozmaicony program obejmuje poza tym uwerturę do op. „Halka" Moniuszki, poemat symfoniczny Smetany „Z czeskich łąk i gajów" oraz dwa tańce słowiańskie i uwerturę „Karnawał" Dvoraka. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20. Ceny niepodwyższone.

Młodzieżowe Brygady Pracy

korzystać będą z poparcia całego społeczeństwa

Pisaliśmy wczoraj o wielkim zebraniu informacyjnym w Miejskiej Radzie Narodowej w sprawie utworzonej, na podstawie uchwały sejmowej, powszechnej organizacji „Służba Polsce".

Jak się obecnie dowiadujemy, w skład hufców, kompanii, batalionów i brygad pracy S.P., wejdzie poza młodzieżą męską także młodzież żeńska. Zajęcie w brygadach pracy, które skierowane będą do robót publicznych w komunikacji, żegludze, przy odbudowie itp., trwać będą 10 godzin dziennie. Pięć godzin przeznaczy się na pracę, trzy godziny na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, zaś dwie godziny na prace świetlicowe. Niezależnie od tego dwa razy w tygodniu młodzież wysłucha różnych referatów.

Zgromadzeni w MRN na zebraniu informacyjnym przedstawiciele władz wojska polskiego, partii robotniczych, związków zawodowych, młodzieżowych i sportowych obiecali pełne poparcie dla prac organizacyjnych, jakie podjęte zostały przez komendanturę wojewódzką powszechnej organizacji młodzieżowej „Służba Polsce".

W powziętej rezolucji przedstawiciele społeczeństwa podkreślają, że Organizacja „Służba Polsce" stanowi zwrotny punkt w historii młodzieży polskiej, która w jej szeregach jako współgospodarz kraju weźmie najszerszy udział w dziele odbudowy i przebudowy narodowej, w dziele wykonania własnymi rękami silnej, szczęśliwej i zasobnej Polski Ludowej.

Powszechn. Org. „Służba Polsce" wychowa jednolity typ obywatela patrioty, gotowego od obrony suwerenności swego Państwa i jego ustroju Demokracji Ludowej, w pełni świadomego swej ogromnej odpowiedzialności dziejowej wobec przyszłych pokoleń.

Oszczędności w sile ludzkiej

Komisja usprawnienia administracji działa

Wczoraj po południu odbyło się w Miejskiej Radzie Narodowej specjalne posiedzenie w przedmiocie usprawnienia administracji w miejskich urzędach i instytucjach. W obradach udział wzięli członkowie prezydium MRN, członkowie Komisji oszczędnościowej przy Radzie Miejskiej i członkowie komisji usprawnienia administracji przy Zarządzie Miejskim w Łodzi.

Omówione zostały w ogólnym zarysie zlecenia wydane niedawno przez Ministerstwo Administracji Publicznej i przez Biuro Nadzoru Samorządowego przy Radzie Państwa w sprawie odbiurokratyzowania urzędów i usprawnienia administracji.

Na posiedzeniu dyskutowano na temat konieczności stosowania daleko idących oszczędności w aparatach instytucji i agend samorządowych oraz możliwości przeprowadzenia redukcji w samorządzie. Wskazano przy tym, że w wielu wypadkach obserwuje się niepotrzebne przerosty personelu i że niekiedy przy zmniejszeniu liczby pracowników i racjonalnym obciążeniem ich pracą, wydajność pracowników byłaby o wiele efektowniejsza.

Praca komisji rozłożona została na szereg tygodni. W międzyczasie odbędzie się lustracja agend miejskich, a po jej zakończeniu wysunięte zostaną wnioski dotyczące projektowanej redukcji urzędników. (tg)

Po pijanemu ukradli

— na trzeźwo żałują

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego znaleźli się dwaj młodzi wartownicy Wiesław Malinowski i Jan Wieszczak, oskarżeni o kradzież umundurowania i sprzętu wojskowego z magazynów Szkoły Oficerskiej przy ul. Skorupki 6. Kradzieży dokonali będąc w stanie nietrzeźwym. Z zabranych rzeczy natychmiast cześć sprzedali. Następnego dnia jednak, po otrzeźwieniu, przestraszyli się swego czynu i resztę ubrań i butów, które zabrali z magazynów, przynieśli do zwrotu.

Mimo to zostali oni pociągnięci do odpowiedzialności karnej i sąd uznając w całości ich winę, skazał obydwu na karę 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Konferencja wojewódzka Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci

Delegatura Zarządu Głównego RTPD w Łodzi zwołuje na niedzielę dnia 21 marca br., na godz. 9 rano konferencję oddziałów RTPD z terenu województwa łódzkiego.

Konferencja odbędzie się w lokalu świetlicy oddziału RTPD w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 165 I piętro front. Przedmiotem konferencji będą następujące sprawy:

a) przygotowanie do akcji kolonii i półkolonii,

b) organizacja pracy świetlic w okresie wiosenno-letnim,

c) zasady biurowości i kasowości oddziałów.

W konferencji wezmą udział kierownicy i pracownicy przewidziani do kierowania akcją letnią.

Oddziały, które nie prowadzą świetlic i nie zamierzają prowadzić akcji letniej (nie dokonały zgłoszeń do Inspektoratu Szkolnego i Delegatury) **nie przysyłają delegatów na konferencję.**

OFIARY

Z okazji imienin pp. Józefy i Józefa Pachołów, zamiast kwiatów składamy 1.000 zł. na sierociniec „Sienkiewiczówka" B. i B. Wanatowscy.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś w piątek, dnia 19 bm. odbędą się następujące zebrania:

O godz. 13 — zebranie w dzielnicy PPS im. „N. Barlickiego", przy PZPB Nr 1, ul. Tymienieckiego 5. Na porządku dziennym sprawa wyborów do Rady Zakładowej. Z ramienia WK PPS przemawiać będzie tow. Walasik Czesław.

O godz. 14 14 — zebranie koła PPS przy Zakładach Pasmanteryjnych, Łódź — Południe, ul. Kopernika Nr 1/3. Na porządku dziennym sprawa wyborów do Rady Zakładowej. Referat wygłosi tow. Miśkiewicz.

O godz. 15 min. 30 zebranie międzypartyjne w f-mie „Weigt", ul. Senatorska 7/9. Z ramienia WK PPS przemawiać będzie tow. prok. Lewiński.

O godz. 15 min. 30 — międzypartyjne zebranie kół PPS i PPR przy Wydziale Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 19.

KOMUNIKAT

Wydział Samorządowo - Administracyjny Wojewódzkiego Komitetu oPlskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia wszystkich towarzyszy Radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej, zam. w Łodzi, że w dniu 19 marca br. o godz. 16 w gmachu WK PPS, przy ul. Jaracza 45 wejście „C" I p., pokój 22, odbędzie się posiedzenie Frakcji Radnych.

Z życia ZNMS

W ramach kursu dla nowowstepujących dn. 19 b. m. wygłoszone zostaną następujące prelekcje:

1) godz. 20 — Tow. Wołczyk Jerzy—Historia i zadania OM TUR.

W dn. 19 b. m. o godz. 20 odbędzie się kurs dla prelegentów. Obecność wszystkich uczestników obowiązkowa.

Referaty wygłoszą:

1) Tow. Cengiel Antoni „Socjalizm utopijny i i naukowy.

2) Tow. Ada Zawada „Historia PPS".

PZPB Nr. 8 przed wyborami do Rady Zakładowej

W najbliższy poniedziałek PZPB Nr 8 przy ul. Kilińskiego 2 odbędą się wybory do Rady Zakładowej.

W dniu wczorajszym odbyło się ostatnie ogólnofabryczne zebranie przedwyborcze z udziałem przedstawiciela Związków Zawodowych, oraz przedstawicieli Komitetów dzielnicowych PPS i PPR.

Ob. Jeziorny (Zw. Zaw.) w swoim przemówieniu zwrócił uwagę na zadania — jakie mają do spełnienia członkowie Rady Zakładowej i na wypływającą stąd odpowiedzialność wyborów.

Jak wynikało ze słów mówcy — ustępująca Rada nie spełniła w 100 proc. swoich zadań i pokładanych w niej nadzie. Należy przeto przy obecnych wyborach brać pod uwagę przede wszystkim wartości miralne kandydatów, odrzuiając sympatie osobiste.

Tow. Sadowski (PPS) mówił o udziale łzłonków Polskiej Partii Socjalistycznej w pracy społeznej na terenie fabryki i zaufaniu jakie sobie wśród prarowników fabryki zdobyli, oraz o odpowiedzialnośri dzłonków Rady wobec wyborów. Podkreślił też zgodność poglądów i postępowania obu partii robotniczych przy ustalaniu kandydatur.

Nawiązując do przemówienia tow. Sadowskiego, sekretarz koła PPR, tow. Wentyl, omówił dotychczasowe braki i niedociągnięcia oraz zadania nowej Rady.

W dyskusji zabierali głos robotnicy i pracownicy fabryki.

Rozpatrując obiektywnie prace poprzedniej Rady Zakładowej i uwzględniając czas i warunki jej powstania (październik 1945 r.) należy stwierdzić, że praca ta dała w pewnych dziedzinach pozytywne wyniki.

Tym niemniej Rada pozostawiła swoim następcom do załatwienia szereg spraw. Zadaniem nowej Rady będzie w pierwszym rzędzie uporządkowanie tych pozostałości i szybka realizacja najważniejszych zamierzeń.

Do spraw najpilniejszych należy wyremontowanie domów mieszkalnych dla robotników oraz unormowanie płacy w myśl umowy zbiorowej.

Na marginesie tego zebrania warto również zauważyć, że robotnicy od szeregu miesięcy skarżą się, że do tej pory nie uporządkowany został teren fabryczny. Musi to teraz uczynić nowowybrana Rada.

Pilną sprawą jest również urządzenie lokalu, w którym będzie można gotować kawę na poranne posiłki. Do tej pory odbywało się to na powietrzu — przy kotłowni w warunkach antysanitarnych.

Uwzględniając wagę wyżej omówionych zadań nowej Rady — ustalono listę kandydatów, wśród których znajdują się m. inn.:

Czekalski Feliks, Łubińska Leokadia, Bełdowski Kazimierz, Laszkiewicz Władysława, Glapińska Zofia, Kłos Józef, Kowalewski Michał, Kulpiński Aleksander (jeden z najstarszych pracowników fabryki — od 1905 r.), Klepczarek Maria, Kociemba Franciszek, Leszczyński Wł., Pietruszewski St., Drobniewski Roman i Pietrzak Ignacy — również jeden z najstarszych pracowników fabryki.

Należy się spodziewać, że ważne wydarzenie w życiu zbiorowym kilkutysięcznej rzeszy robotników zakończy się w myśl ich życzeń i potrzeb.

Światowy Tydzień Młodzieży

Pochód na ulicach Łodzi

W sobotę, dnia 20 bm., odbędzie się wielka manifestacja młodzieży z okazji światowego Tygodnia Młodzieży. Zbiórka o godz. 17.30 na Pl. Niepodległości oraz na ulicy Ogrodowej róg Nowomiejskiej.

Zebrani przemaszerują ulicami Piotrkowską i Marsz. Stalina do Pl. Zwycięstwa, gdzie odbędzie się wielki wiec, na którym przemawiać będą prezydent m. Łodzi oraz przedstawiciele centralnych władz organizacji młodzieżowych.

Woj. Komisja Współpracy organizacji młodzieżowych wzywa całą młodzież oraz starsze społeczeństwo do wzięcia udziału w manifestacji.

Okradał biedaków

— za co otrzymał surową karę

W kwietniu ub. roku do Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego zgłosiła się Mirosława Główczyńska prosząc o wydanie zaświadczenia o stanie materialnym. Zaświadczenia takie potrzebne do otrzymania pomocy, wydawane są przez MKOS bezpłatnie. Urzędujący w wydz. Opieki Społecznej kontroler Antoni Kożuchowski zażądał od Główczyńskiej opłaty w wysokości 70 zł, uzależniając od tego wydanie potrzebnego jej zaświadczenia. Otrzymawszy żądaną kwotę, Kożuchowski nalepił na zaświadczeniu znaczek za 20 zł na Pomoc Ziimową, resztę pieniędzy przywłaszczył sobie. Nadużycie to zostało zauważone i w wyniku przeprowadzonego przez Zarząd Miejski dochodzenia, Kożuchowskiego zwolniono z pracy.

W dniu wczorajszym Kożuchowski stanął przed sądem oskarżony o przywłaszczanie sobie pieniędzy funduszu społecznego. Przesłuchani świadkowie potwierdzili fakt, że Kożuchowski, który, obowiązany był do udzielania pomocy najbiedniejszym, okradał ich systematycznie, wymuszając nieprawnie drobne opłaty. Dopuszczał się on czynów nieetycznych, nie jest godny miana obywatela — powiedział słusznie w swej mowie prokurator Cybulski.

Sąd skazał Kożuchowskiego na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Brawo Konstantynów

Staraniem kierownika radiowęzła w Konstantynowie zorganizowana została ubiegłej niedzieli interesująca impreza loteryjna na odbudowę Warszawy, pod nazwą „Kosz szczęścia".

Komisja, złożona z przedstawicieli władz i organizacji społecznych, rozlosowała cały szereg nagród dla uczestniczących w loterii. Z imprezy uzyskano na odbudowę Warszawy 19.724 zł.

Komunikat

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Polsce Oddział I w Łodzi zawiadamia, że zebranie pracowników Wydziału: Prezydialnego i Finansowego odbędzie się dnia 21 marca r.b. o godz. 10 ej w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej 6. Odczyt p.t. „Społeczny stosunek do pracy" wygłosi Nacz. Wydz. Statyst. ob. A. Wysocki.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia 3-ciej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 35658 w Warszawie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 72304 w Będzinie.

Wygrane po 100.000 zł NrNr 15309 15750 20003 25946 29544 41666.

Wygrane po 50.000 zł NrNr 5382 6260 15825 31890 65784 70613 79620.

Wygrane po 20.000 zł NrNr 775 3496 13246 15717 19161 23939 23982 34249 35262 39832 44654 47795 49876 55945 56560 59073 64190 66043 72512 73143 74150 78551 78597 78775.

Wygrane po 10.000 zł NrNr 1373 6506 7037 8134 12397 12742 12952 14223 15199 16334 17839 20392 21655 23937 24338 25472 30498 31858 32301 33340 33970 34640 36431 38931 41243 41501 41733 48226 49275 51374 51820 52066 55370 55371 57038 58206 59388 61213 61251 61652 61710 61903 62272 62341 63256 63939 63998 66101 70961 71163 72768 76940 78539 78920 79774.

Wygrane po 4.000 zł NrNr 2 231 305 321 57 1531 2 176 713 3332 351 584 895 5069 172 680 952 5201 282 453 6308 556 7318 830 880 9197 379 10201 245 901 12059 13379 554 14156 700 15054 151 533 809 933 17077 687 19060 081 672 678 912 20104 21683 22576 929 23046 216 323 451 702 726 850 24629 25368 25501 760 26116 27334 455 606 703 943 28550 569 29022 097 516 30655 684 719 980 31120 32929 33874 34270 322 583 630 644 700 35243 803 36575 994 37797 38882 39030 39052 320 349 40283 467 509 41187 923 42357 491 695 43127 776 518 864 44072 306 481 499 719 780 907 937 978 45470 493 736 46533 47403 979 48210 49809 50454 609 731 52096 259 495 934 968 53060 54102 786 55034 487 664 822 56930 57471 58324 579 59064 60847 887 61103 171 288 346 359 416 424 766 833 62609 794 971 63376 64153 728 747 856 953 65041 084 470 740 907 66123 212 500 703 952 67457 68444 618 871 69005 506 533 730 70164 249 268 408 750 71126 407 73165 393 74534 75397 487 617 76159 441 77829 78219 441 514 960.

Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

Wygrane padły po 1.000 zł na Nr Nr: 116 215 66 348 60 410 87 550 628 53 71 961 1074 107 256 356 89 420 575 600 727 42 890 930 66 2034 157 64 286 341 588 665 857 60 946 3062 164 86 252 78 95 311 504 607 28 59 706 48 813 31 981 96 4065 205 51 76 535 51 649 787 852 85 939 5050 104 49 228 342 412 57 641 55 69 71 5 729 898 9 956 82 7 6009 250 65 361 458 37 44 564 615 79 720 820 937 82 7162 76 202 64 73 5 8 96 344 67 441 511 57 764 822 41 941 87 8140 51 75 209 444 94 567 88 650 706 84 75 895 956 9025 33 7 162 244 343 66 466 583 609 74 93 712 41 845 949.

10168 206 74 90 382 98 445 54 60 672 761 91 815 909 28 35 11127 40 77 80 378 608 734 57 99 825 933 8 12077 095 209 34 54 66 74 93 336 44 75 472 550 75 602 73 722 33 87 816 19 906 24 62 80 13010 182 99 208 49 85 318 426 70 567 632 2 45 94 800 77 917 61 5 14051 61 140 299 332 49 468 9 619 70 811 15012 27 133 87 210 314 435 501 600 52 97 724 82 872 902 16030 1 64 101 67 202 88 438 562 604 842 909 11 40 51 17032 358 454 91 688 797 8 821 37 18049 139 50 66 83 89 216 58 88 375 471 89 511 12 619 55 8 70 9 91 784 808 61 3 19038 253 81 334 53 73 6 85 413 55 66 522 37 92 624 50 1 731 8 42 53 828 901 57 97.

20039 89 90 343 59 87 432 574 605 66 735 45 56 835 909 15 21041 67 175 84 205 75 328 457 69 91 688 917 38 98 22135 366 616 71 85 780 822 9 37 934 78 23087 99 226 47 58 385 425 48 64 620 887 24005 49 76 111 87 245 53 8 63 84 424 61 620 81 95 25136 73

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł. podany będzie jutro

MEBLE RÓŻNE TANIO ODDAJE Sp. „BUDOWA" ul. PIOTRKOWSKA 154 (w podwórzu). Telefon 202-84, 209-76 jak również wykonuje wszelkie ROBOTY BUDOWLANE. — Dla kupujących na prowincję odstawa własna, fachowa i punktualna.

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46. poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Leokadii Zakrzewskiej, ur. 22. 8. 1920 r. w Sieradzu, c. Stefana i Stefanii, ostatnio zam. we wsi Ksawerów Nr. 346 gm. Widzew, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1942 w Pabianicach, będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r., o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 11. marca 1948 r. (PAP 6379)

DRUKARNIA Nr 6
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „WIEDZA"
ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 87 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie INSTALACJI odprowadzenia gazów spalinowych przy linotypach na zewnątrz.

Instalacja polega na założeniu rur odciągowych do linotypów, z blachy 25 cm szerokości zredukowanej następnie na 12,5 cm, 14 m długości z dołączeniem do 4 linotypów, z założeniem w rurę wentylatora; przy czym pierwsze dwa metry rury, w której będzie umieszczony wentylator — grubość blachy wyniesie 1 mm.

Wentylator dostarczony przez oferenta, zamocowany na wewnątrz i zamknięty za pomocą skrzydełek. Wypust instalacji na zewnątrz wykona również oferent.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Dyrekcji Drukarni do dnia 31 marca, godz. 12 w południe, gdzie można również otrzymać wszelkie informacje dotyczące wykonania instalacji.

(9318)

BIBLIOTEKI
DLA SZKÓŁ
ŚWIETLIC — ORGANIZACJI
kompletuje
KSIĘGARNIA OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI OŚWIATOWEJ
ŁÓDŹ
ul. PIOTRKOWSKA Nr 149
TELEFON 164-44
FACHOWY INSTRUKTOR i DORADCA NA MIEJSCU.
DRUKI KSIĘGARSKIE NA SKŁADZIE.
(Czyt. 312/1992)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

CENTRALA TEKSTYLNA OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie

DREWNIANYCH ŚCIANEK BIUROWYCH I DROBNYCH REMONTÓW

w Składnicy Wyrobów Bawełnianych Nr 9 w Łodzi, przy ul. Ogrodowej nr 17.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem:

„Oferta na wykonanie ścianek biurowych i drobnych remontów w Składnicy Wyrobów Bawełnianych Nr 9", należy składać w Wydziale Inwestycji i Odbudowy Centrali Tekstylnej w Łodzi, **ul. Moniuszki nr 6**, pok. 16 do dnia 26 marca 1948 do godz. 10, gdzie w tym dniu o tej samej godzinie nastąpi otwarcie kopert.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy wraz z warunkami przetargu można otrzymać codziennie od dnia 19 marca 1948 r. w godzinach urzędowych w lokalu Wydz. Inwestycji i Odbudowy Centrali Tekstylnej w Łodzi, ul. Moniuszki 6, pok. 16.

Centrala Tekstylna zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót oraz unieważnienia przetargu bez podania motywów.

(W 916/48)

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. X. 1946 r. (Dz. U.R.P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko **Wenidzie Bilow, ur. 12. X. 1907 r. w Leśmierzu, c. Henryka i Wenidy, ostatnio zam. w Leśmierzu, gm. Leśmierz, pow. Łęczyca, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1941 w Leśmierzu, będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. VI. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U.R.P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz 300).

Łódź, dnia 11, marca 1948 r. (PAP 6380)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTÓR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia Południowa 26, druga — siódma wieczorem. 18/9—

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 28-a róg Zawadzkiej tel. 159-00

Kupno i sprzedaż

WAGĘ NIEMOWLĘCĄ kupimy. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Łódź, Piotrkowska 165.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dowód akademicki na nazwisko Wagińska Aleksandra, Główna 16.

SKRADZIONO dowód tożsamości na nazwisko Królewska Helena, Milanówek. 385

ZAGUBIONO legitymację tramwajową [illegible], Małecki Marian, Kiliańskiego 16. 336

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem		
do 70 mm	zł [illegible]	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 50	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 70	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 80	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 120	za 1 mm szpalty
W tekście		
do 70 mm	zł [illegible]	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 75	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 100	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 140	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 160	za 1 mm szpalty
Nekrologi		
do 70 mm	zł [illegible]	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł [illegible]	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł [illegible]	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł [illegible]	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 150	za 1 mm szpalty

Ogłoszenia drobne 6 zł za wyraz, poszukiwanie pracy [illegible] zł za wyraz.

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny 133-46; Zastępca Red. Nacz. 112-54; Sekretarz Redakcji 144-18; Dyr. Administracyjny 136-91; Dyr. Delegatury „Wiedza" [illegible]; Wydział Czasopism 257-90; Dział Ogłoszeń 256-87, 225-27; Ekspedycja 261-92; Rozdzielnia 273-65

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł 75.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—025530